

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie M 12.500
z dostawą do domu M 14.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 14.000
za granicą M 16.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

500 Mk

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwy-
kłych ogłoszeniach 200 Mk, w na-
desłanym 600 Mk, w nekrolo-
gii 600 Mk, w kronice, re-
pertuarii dział gospodarczy 1000
Mk, po kronice 800 Mk, pod na-
główkiem na pierwszej stronie
1500 Mk. Paski na kolumnach
tekstowych 1000 Mk. Za jedno
słowo w drobnych ogłosze-
niach 130 Mk, dla poszuku-
jących pracy 110 Mk. Cała strona
w zwykłych ogłoszeniach 500.000
Mk. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Na Konto w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

RAUT WIOSENNY MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ

odbędzie się w KASYNIE MIEJSKIM w SOBOTĘ 14 KWIETNIA 1923.

2082

Porozumienie.

Blższych szczegółów o porozumie-
niu Jedności Narodowej ze stronni-
ctwem Piastowców — przydługie ukła-
dających się klubów nie podały jeszcze
do publicznej wiadomości. Stwierdza-
ją one jednak, że w sprawach sanacji
skarbu, uporządkowania administracji
województw kresowych, organizacji
sanitarnych, reformy agrarnej oraz ca-
łego programu polityki zagranicznej
osiągnięto zupełną zgodę.

Z góry można być pewnym, że w
kwestiach narodowych oraz mocar-
stwowych dążeń Rzpltej — obóz Jed-
ności Narodowej w rokowaniach tych
przeprowadził swój program.

Najprawdopodobniej jednak musiał za-
to zgodzić się na znaczne dla Piastow-
ców koncesje w zakresie sprawy rol-
nej i przyznać im w stosunku do ich
siły liczebnej nieproporcjonalnie wielki
wpływ na przyszły gabinet.

Opinia narodowa polska przyjmuje
wiadomość o porozumieniu tem z zado-
woleniem. Ustala ono bowiem dwa fa-
kty dużej doniosłości: rządu polskiej
większości w Sejmie oraz ostateczne
po długich wahaniach zorientowanie
się maślniejszego stronnictwa stano-
wego chłopskiego w kierunku polskiej
polityki nacjonalistycznej. Ekspansja
stanowa chłopska staje się przez to
współczynnikiem ekspansji narodowej
polskiej.

Diatero jednak właśnie cała ulegają-
ca inspiracji żydowsko-massonńskiej
prasa jest mocno niezadowolona z do-
konanego zbliżenia się Piastowców z
Jednością Narodową.

Niebezpiecznym jednak byłoby ziu-
dzeniem sądzić, że przez doprowadze-
nie do porozumienia tego zapewnione
jest już skutecznie zwycięstwo progra-
mu narodowego. Trzeba bowiem zda-
wać sobie jasno sprawę, że rząd, jaki
może ono wytworzyć — nie będzie cał-
kowicie rządem obozu narodowego,
lecz rządem kompromisu między Jed-
nością Narodową podporządkowującą
interesy stanowe potęgę narodu a
stronnictwem ludowym, z istoty swej
stanowym.

Treścią zaś takiego kompromisu mo-
że być jedynie uzgodnienie dążeń sta-
nowych właścicielskich z dążeniem do
potęgi Polski — ale nie podporządko-
wanie ich mocarstwowej polityce Rze-
czypospolitej.

Istnieje bliska analogia między ob-
cym momentem naszej historii a doba
ostatnich Jagiellonów.

Podobną do ówczesnej jest nasza sy-
tuacja zewnętrzna. Toż samo połowi-
czne rozstrzygnięcie sprawy naszego
dostępu do Bałtyku; też same Prusy
wschodnie oddzielone terytorjalnie,
ale politycznie związane z cesarstwem
niemieckim; tak samo nekana szaleń-
czym despotyzmem Rosja; równie wiel-
ka ekspansja polityki czeskiej.

Ścisłsza jest jeszcze analogia prze-
żywanych przez naród wówczas i dziś
przemian wewnętrznych. Tensam pod-
ku gorze drobnego ziemiaństwa i ta
sama jego stanowa wyłączność przy-
niewątpliwym równocześnie patryjoty-
zmie i silnym naogół instynkcie naro-
dowym. Psychologia dzisiejszego sta-
nowego ruchu chłopskiego jest iden-
tyczna z psychologią stanowych dążeń
szlachty 16 stulecia.

Na szlachcie, na umiejętnym wyży-
skaniu jej dążeń stanowych, oparł Zy-
gmunt August zespolenie Litwy z Pol-
ską, Jan Zamojski swą antyhabsbur-
ską politykę, przez którą uratował na
lat sto wielkomocarstwową rolę Polski.

Alie następnie ta sama szlachta, któ-
ra za Zygmunta Augusta i Batorygo
swą energią zdobywcza tworzyła potęgę
Polski — opanowawszy władzę w
państwie ustąpiła w niem rządy dyle-
tantyzmu i nieuctwa, byle jej egoizmo-
wi schlebiałego, i stała się lekcewa-
żeniem najważniejszych spraw zewnątrz-
nych przez zapatrzenie się wyłącznie
w wewnętrzne gospodarcze i społeczne
swe interesy doprowadziła Rzpltę do
niemocy.

O tej nauce historii zapominać nie
wolno.

Obecny kompromis, skierowując
stanową politykę chłopską na drogę
uzgodnienia ekspansji społeczno-polity-
cznej drobnego ziemiaństwa właścici-
elskiego z ekspansją narodowej siły pol-
skiej — jednocześnie przyznaje stano-
wemu stronnictwu ludowemu ogromnie
silny wpływ na rząd.

Przed świadomą, narodową intelligen-
cją polską staje naprawdę wielkie, dzie-
jowe do spełnienia zadanie, by czując
po polsku, ale stanowymi kategoriami
przeważnie myślący, lud wiejski nau-
czyć myśleć o Polsce jako o dziedzic-
twie, które każde pokolenie obowią-
zane jest pozostawić następstwu sil-
niejszym, większem i bogatszem, niż
je otrzymało.

Tylko wtedy, gdy inteligencja, któ-
rej wysiłek przedewszystkiem przy-
wrócił narodowi niepodległość, postraci
swoją ambicję narodową, przeleć w
masy właścicielskie, z kompromisu mię-
dzy nacjonalizmem polskim a stanową
polityką chłopską — wyniknie potęga
Rzpltej, a nie osłabienie ekspansji naro-
dowej.

Stanisław Grabski.

Możliwość nowej podróży Louchera do Londynu

Wiedeń. (AW.) „N. Fr. Presse“ do-
nosi z Londynu, że Louchera przedło-
żył we wtorek Poincaremu szereg
proponycji, będących w związku z je-

go wizytą londyńską. Miano oficjalnych
zaproszeń w kołach rządowych liczą
się z możliwością nowej podróży Lou-
chera do Anglii.

Przygotowania do konferencji lozańskiej.

Wiedeń. (AW.) „N. Fr. Presse“ do-
nosi z Lozanny, że przygotowania do
nowej konferencji w sprawie pokoju
na Wschodzie czynione są z dużym
pośpiechem. Naogół oczekują tu, że
konferencja potrwa 3 do 4 tygodni.
Przebywający w Lozannie członko-
wie delegacji tureckiej spodziewają
się, że obrady potoczą się gładko i li-
czą się z rychłym ich ukończeniem.
Jakkolwiek w kołach tureckich twier-
dzą, że Ismed-Pasza nie będzie per-

traktował z aliantami w kwestiach
spornych klauzul gospodarczych, to z
drugiej strony wobec widocznej ten-
dencji sprzymierzonych do zasadnicze-
go uregulowania tych spraw w Lo-
zannie przypuszczają, że Ismed będzie
miał potrzebne pełnomocnictwa. Zna-
czno zainteresowanie się obradami ob-
jawia również Japonia, gdyż sprawy
Bliżniego Wschodu mają również do-
mnieś znaczenie dla problemów ogó-
lno-azjatyckich.

Po porażce rządu angielskiego.

Londyn. (PAT.) W Izbie Gmin za-
pytał Mac. Donald jakie kroki zamie-
rza poczynić rząd wobec wczorajszej
porażki. Kanclerz oświadczył, że rząd
zamierza dalsze debaty kontynuować.
Następnie głosowano nad porządkiem
dziennym, przytem rząd otrzymał
większość 87 głosów.

Londyn. (PAT.) Po zamknięciu po-
siedzenia Izby zbliżył się członek par-

tii robotniczej do podsekretarza stanu
Gore i rozpoczął z nim rozmowę, w
trakcie której usiłował uderzyć go pi-
łkiem papieru. Inni członkowie rządu
temu zapobiegli. Przyczyną zajścia
miało być to, że pewien członek partii
robotniczej miał być pobity przez
członka partii rządowej.

Z DNIA.

STRASZNA KATASTROFA LOTNI-
CZA W KRAKOWIE.

Kraków. (AW.) W czasie ćwiczeń
jakie odbywały nad Krakowem samo-
loty wojskowe spadł o 4-tej popołud-
niu 1 samolot z powodu złamania się
skrzydła na dach kamienicy w ulicy
Lubicz nr. 30, przebił dach i uwiadł w
mieszkańcu 2-go piętra. Wskutek wy-
buchu benzyny spadający samolot po-
czynił znaczne spustoszenia, przyno-
sząc śmierć lotnika Stefanki, który
zwegłany spadł z aparatu, zaś obser-
wator porucznik Dąbrowski spadając
uległ złamaniu kręgosłupa. Z powodu
wzniesionego pożaru zniszczone zesta-
ło całe drugie piętro. Wskutek udu-
szenia zginął jeden z mieszkańców,
piekarz nieznanego nazwiska. W mie-
szkaniu jest 7 osób poparzonych i po-
kaloszonych, między innymi pani Zien-
bińska z 4-letnią dziewczynką, służącą
jej Witkowska, monter Lewkowicz i
p. Szostakowa. Reszty nazwisk dotąd
nie ustalono.

KWESTJA JAWORZYNY.

Praga. (PAT.) Według doniesienia
„Czeskiego Słowa“ Benes z omawiał
na posiedzeniu komisji spraw zagran.
senatu sprawę dotyczącą traktatu han-
dlowego z Polską, oraz kwestię Jawo-
rzyny.

MINISTERSTWO REFORMY ROLNEJ.

Warszawa. (PAT.) Główny Urząd Ziem-
ski wniósł do łaski marszałkowskiej pro-
jekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra
reformy rolnej.

ROZWÓJ GDANSKA.

Gdańsk. (AW.) Handlowy rozwój Gdań-
ska przybrał w ostatnich czasach wielkie
rozmiary. W gdańskim rejestrze handlo-
wym z dniem 1 stycznia 1920 zarejestro-
wanych było 1835 towarzystw handlo-
wych, gdy z dniem 1 marca r. b. było ich
już 2876, z dniem 1 stycznia 1920 było 58
towarzystw akcyjnych, zaś z dniem 1 mar-
ca r. b. 238. Z dniem 1 stycznia 1920 towa-
rzystw z ograniczoną odpowiedzialnością
zarejestrowanych 277, gdy z dniem 1 mar-
ca r. b. było ich 976. Ogółem liczba zareje-
strowanych przedsiębiorstw handlowych
1 stycznia 1920 wynosiła 2179, 1 marca
br. 4090. Pomimo tak szybkiego wzrostu
instytucji handlowych do rejestru wpływa-
ją wciąż nowe podania.

REPREZJJE PRZECIWKO PRASIE
POLSKIEJ W GDANSKU.

Gdańsk. (PAT.) Omawiając wiadomość,
podaną przez „Gazetę Gdańską“ o repre-
sjach, jakie zamierza zastosować senat
gdański w stosunku do prasy polskiej,
„Danziger Zeitung“ pisze, że represje te
mają być zastosowane nie tylko do prasy
polskiej, wychodzącej w Gdańsku, ale tak-
że do dzienników polskich, przesyłanych
z Rzpłtej.

ZMIANY W DOWÓDZTWIE D. O. K.
WARSZAWA.

Warszawa. (PAT.) Pisma donoszą: Na
skutek ustąpienia na własną prośbę do-
tychczasowego dowódcy warszawskiego
okręgu korpusowego gen. Kulickiego, który
wyjechał na dwumiesięczny urlop, obo-
wiązku objął zastępca gen. Pogorzelski.

W drodze do większości.

Na uwagę „Czasu”, że nie sądzi, aby przeciwnikom gen. Sikorskiego poszło tak łatwo i szybko obalenie obecnego gabinetu „Gaz. Warsz.” odpowiada, że chodzi o coś ważniejszego, niż to, kto jest „zwolennikiem”, a kto „przeciwnikiem” gen. Sikorskiego, a mianowicie o zbliżenie się stronników prawicowych i centrowych na rzeczowej, programowej podstawie w dziedzinie polityki narodowej i społeczno-gospodarczej — w tym celu, ażeby na tej rzeczowej, programowej podstawie oprzeć polską większość parlamentarną i polskie trwałe rządy parlamentarne. Nie przesadzamy, czy do nich dojdzie, ale to wątpliwości nie ulega, że jeżeli do nich dojdzie, to właśnie na ustalonym gruncie rzeczowym, programowym.

Byłby czas zaprzestać patrzenia na sprawę publiczną, na polityczne położenie naszego państwa pod kątem widzenia ambicji i widoków jednostek, grup, czy partijek, a spojrzeć na państwo ze stanowiska rzeczywistych jego interesów, ze stanowiska tego, czego wymaga normalny jego rozwój, a nawet wprost zabezpieczenie jego egzystencji. Ostatnie tygodnie w Sejmie z wszystkimi antypaństwowymi wystąpieniami t. zw. mniejszości narodowych dały społeczeństwu dostatecznie wymowną naukę.

„Gazeta Warsz.” przypomina następnie „Czasowi”, że gdy prawica zażądała w styczniu od gen. Sikorskiego, aby postarał się o polską większość parlamentarną, gen. Sikorski odmówił temu żądaniu, oświadczając, że nie wierzy, by większość taką można w warunkach obecnego Sejmu wogóle stworzyć.

Tymczasem faktycznie sfery rządowe robiły i robią niestety wszystko, ażeby wywołanie większości polskiej o wspólnym programie działania czynić niemożliwością.

Obecnie p. Sikorski ludzi się nadzieja, że uda mu się „podmianować” — pisze „Gaz. Warsz.” — lewe skrzydło Polskiego stronnictwa ludowego „Piast” i prawe skrzydło stronnictwa „ósemki” (posłów ziemian z Poznańskiego, należących do Klubu chrześcijańsko-narodowego). Starania są w tym kierunku robione już od trzech miesięcy. Świadczą one o dziwnym stosunku obojga czynników do Polskiego Stronnictwa ludowego, któremu rząd obecny zawdzięcza przecież swoje istnienie. Nie nasza to sprawa, i nie nam się do niej mieszać. To też ograniczamy się do stwierdzenia ogólnej prawdy, że tego rodzaju manewrowanie, i na lewo i na prawo, wiedzie na śliskie i ryzykowne tory, ujawnia bowiem wyraźnie, że jest podsytkowane nie względami przekonaniowymi, lecz złe zrozumianą ambicją.

Nowa faza w akcji francuskiej nad Renem.

Powodzenie niewątpliwe misji Louchera w Londynie zapowiada ostateczne uzgodnienie francuskiego i angielskiego punktu widzenia w kwestii niemieckiej, a tem samem porzucenie przez Anglię dotychczasowego stanowiska wobec akcji francuskiej nad Renem, stanowiska biernie wyczekującego rozwoju wypadków widza i przystąpienie z powrotem do ścisłego współdziałania z Francją.

Oczywiście, że taka zmiana polityki angielskiej na kontynencie zdecydowała by o tryumfie p. Poincaré i o pełnem powodzeniu akcji francuskiej nad Renem. Możliwość pośredniego choćby poparcia przez Anglię oporu niemieckiego w tej chwili już nie istnieje, jest natomiast coś, co do niedawna zdawało się być niepodobieństwem: aktualną już jest kwestja poparcia Francji przez Anglię na podstawie porozumienia uwzględniającego w zupełności punkt widzenia p. Poincaré.

Plan Louchera opierać się ma na zasadach następujących:

1. Zgodne postępowanie Anglii i Francji do którego przyłącza się Włochy i Belgia celem zniewolenia Niemiec do zapłacenia odszkodowań;

2. Zniżenie sumy reparacyjnej z 132 miliardów złotych marek na 50, a to w myśl dawnych, styczniowych projektów londyńskich;

3. Udzielenie Niemcom dla spłaty odszkodowań pożyczki międzynarodowej gwarantowanej przez przemysł niemiecki oddaniem swego majątku w zastaw i pod zarząd międzynarodowej komisji;

4. Z Nadrenji zostanie utworzony obszar neutralny i zdemilitaryzowany, który będzie organizmem zderzającym, zabezpieczającym Francję przed Niemcami i pozostającym pod międzynarodową kontrolą.

Zbliżające się na takich podstawach współdziałanie anglo-francuskie nad Renem wywołało w Niemczech panikę. Prasa niemiecka stwierdza, że plan Louchera jest projektem ostatecznego zdławienia Niemiec i nawołuje rząd berliński aby wystąpił z pozytywnym projektem sprawy reparacyjnej, i w ten

sposób odwrócił grożące Niemcom niebezpieczeństwo. Opór niemiecki misja Louchera w Londynie zdołała zwrócić przeciw samym Niemcom, i osiągnęła ten rezultat, że Niemcy w obawie, aby nie stanąć wobec układu angielsko-francuskiego, gotowe są do ustępstw i rokowań.

Znamienna bardzo w tym względzie była mowa kanclerza z jaką wystąpił pod świeżym wrażeniem wiadomości o planie Louchera w „Reichstagu”. Podkreśliwszy, że Niemcy są i nadal gotowe podjąć z mocarstwami rokowania na podstawie równorzędności i wolne od wszelkiego przymusu, sformułował warunki niemieckie, odpowiadające na zasady postawione przez plan Louchera. A więc 1. Zmniejszenie sumy reparacyjnej do możliwości płatniczej Niemiec; 2. Opuszczenie obszaru Ruhry przez wojska okupacyjne; 3. Żadne uregulowanie sprawy takie, które naruszałoby obszar Ruhry lub Renu, co brzmi bardzo kategorycznie ale i elastycznie. Tak elastycznie, że można by nie sprzeniewierzać się temu hasłu, zgodzić na... neutralizację i demilitaryzację Nadrenji.

26 MILJARDÓW W ZŁOCIE DLA FRANCJI.

Paryż. (PAT.) „Le Journal” donosi z Berlina, jak podaje z bezwzględnie pewnego źródła, że Hermes i Bergman opracowali szczegółowy plan w sprawie odszkodowań i przedłożyli go prez. Ebertowi. Plan przewiduje odszkodowania dla Francji w wysokości 26 miliardów w złocie, oraz ustala wysokość odszkodowań należnych Belgii. Spłata pierwszej raty miała by nastąpić przez zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej i zewnętrznej. Wpłata pierwszej raty nastąpiłaby jednocześnie z ewakuacją Zagłębia Ruhry.

PROGRESJA W PODATKU GRUNTO. WYM.

Warszawa. (AW.) Na czwartkowym posiedzeniu podkomisji skarbowej omawiano sprawę podatku gruntowego. Proponowana przez stronnictwo ludowe zasada degresji upadła przeciw głosom 3 klubów prawicy i PPS. Wobec tego przyjęto zasadę progresji głosami „Piasta”, Wyzwolenia, socjalistów i żydów przeciw klubom prawicowym. Uchwalono również skasowanie podatku podymnego w b. Kongresówce, domowo-klasowego w Małopolsce i budynkowego w Kongresówce przeciw głosom ZLN i Klubu Dubanowicza.

5 (PIĘĆ) MILJARDÓW DLA WSPÓŁDZIELNI URZĘDNICZYCH.

Warszawa. (PAT.) „Przegląd Włocławski” podaje iż Ministerstwo skarbu wniosło do Sejmu projekt ustawy o udzielenie współdzielniom pracowników państwowych pomocy finansowej do wysokości 5 miliardów marek. Pomoc ta przewidziana jest w formie gwarancji rządowej względem instytucji finansowych oraz w formie pożyczki. Projekt przewiduje powołanie komisarzy rządowych, którzy mają czuwać nad należytem zużyciwaniem pomocy nad gospodarką współdzielni.

27 MILJARDÓW 800 MILJONÓW Z PODATKÓW BEZPOŚREDNICH.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 kwietnia. W lutym br. wpłynęło do kas skarbowych 13 miliardów 595 milionów z podatków bezpośrednich co łącznie z wpływami w styczniu wynosi 27 miliardów 802 milionów mkp. Wobec tego można przepuścić, że wszystkie zaległości podatków bezpośrednich zostały już wyrównane. W izbie skarbowej lwowskiej wpłacono w lutym 2 miliardy 316 milionów mkp. podatku.

LISTY ZASTAWNE W ZLP.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 kwietnia. W min. skarbu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli towarzystw kredytowych miejskich i ziemskich. Tematem konferencji była sprawa emisji listów zastawnych w złotych polskich w celu utrzymania długoterminowego kredytu na sfinansowanie ruchu budowlanego w miastach i na wsi; w szczególności chodzi o odbudowę zniszczonego rolnictwa kresowego. W wyniku tej konferencji Ministerstwo przystępuje do opracowania konkretnego projektu.

WYROK W PROCESIE SKRUDLIKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 kwietnia. Dziś po kilkudniowej rozprawie zapadł wyrok w sprawie Skrudlika i towarzyszy, oskarżonych o szpiegostwo.

Skrudlika uwolniono od zarzutów szpiegostwa, skazano go natychmiast za nadużycie władzy na dwa lata więzienia z wliczeniem jednego roku arestu prewencyjnego. Skrudlika wypuszczono na wolność za kaucją miliona mk. Dwóch z oskarżonych Grydygera i Gellera skazano na 5 lat, innych zaś na 2 i 3 lata więzienia.

HOFRICHTER REDIVIVUS.

Wiedeń. (Tel. wł.) 12 kwietnia. „W. Abendblatt” podaje, że były austriacki pułkownik Adolf Hofrichter, który przed 10 laty skazany został na dożywotnie więzienie, a po przewrocie w Austrii wypuszczony na wolność, zwrócił się o przyjęcie go do armii czechosłowackiej. Czechosłowackie min. spraw wojsk. zażądało z Wiednia aktów procesu, a po zbadaniu ich orzekło, że Hofrichterowi nie udowodniono morderstwa i że wobec tego jego honor oficerski nie został naruszony. Wobec tego został on przyjęty do armii czechosłowackiej.

Proces Tichona odroczony wskutek interwencji Anglii.

Londyn. (PAT.) „Times” donoszą z Rygi, że odroczenie procesu Tichona nastąpiło z tego powodu, iż poseł angielski w Moskwie wraz z innymi kolegami zagroził zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

Ryga. (PAT.) Odroczenie procesu przeciw Tichonowi poprzedzone zo-

stało żywą dyskusją przywódców bolszewickich. Umiarkowani przywódcy domagali się zastanowienia sprawy, a natomiast ekstremiści sprzeciwili się temu, wskazując na niemożność dopuszczania wpływów państw kapitalistycznych.

Metropolita petersburski zamordowany.

Londyn. (PAT.) „Daily Telegraph” donosi, że metropolita petersburski Benjamin, który przed kilku laty został skazany na śmierć i o którego losach nie

nie było wiadomo, został jak obecnie wyszło na jaw zastrzelony w piwnicach czerezwyczajki.

Wnioski ZLN.

O gminy polskie na lewym brzegu Dźwiny.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 kwietnia. Posłowie ZLN. wnieśli wniosek nagły w sprawie odzyskania przy regulacji granicy z Łotwą gmin polskich powiatu bractawskiego, pozostających w chwilowej administracji łotewskiej. Wniosek brzmi:

„Sejm wzywa Rząd, aby przy ocze-

kiwanych układach z rządem łotewskim o ustalenie granicy polsko-łotewskiej w myśl orzeczenia Rady Ambasadorów z całą stanowczością obstał przy zwróceniu Polsce gmin polskich na lewym brzegu Dźwiny w r. 1920 administracji Łotwy powierzonych”.

byli na posłuchaniu u prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa Rady ministrów, marszałka Sejmu i u posłów państw koalicyjnych.

O ustawę przeciwko komunistom.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 kwietnia. ZLN postawi wniosek w sprawie konieczności zabezpieczenia Państwa Polskiego przed działalnością komunistyczną, noszącą wyraźne cechy zdrady stanu. Wnioskodawcy wychodzą z założenia, że partja komunistyczna nie jest wcale stronnictwem politycznym polskiem, lecz agendą i ekspozyturą obcego czy też obcych państw, dążącą do zniszczenia względnie uszczuplenia Rzpltej. Wobec tego wszelka działalność komunistyczna musi być kwalifikowana jako zdrada stanu. Wysocki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się Min. spr. wewn., ażeby samo nie zatwierdzało i podwładnym organom zatwierdzać zakazało statuty stowarzyszeń i związków, szerzących propagandę komunistyczną.

2. Wzywa się Min. spr. wewn., aże-

by niezwłocznie poddał ścisłej rewizji działalność dotychczas zarejestrowanych stowarzyszeń i związków oraz w razie ustalenia w działalności tychże cech propagandy komunistycznej odpowiednio stowarzyszenia i związki natychmiast pozamykał.

3. Wzywa się Min. sprawiedliwości do polecenia podległym urzędom prokuratury w Państwie, ażeby do czasu wydania specjalnej ustawy przeciwko działalności komunistów w całej pełni na zasadzie dotychczas działających ustaw sędzili przestępców oskarżonych o propagandę komunistyczną.

4. Wzywa się Rząd do opracowania i wniesienia w najbliższym czasie specjalnej ustawy skierowanej przeciwko działalności komunistycznej, jako posiadającej w obecnym stanie dla Państwa charakter zdrady stanu.

Hołd Sejmu pamięci ks. prałata Butkiewicza

Warszawa. (Tel. wł.) 12 kwietnia. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu trwało niespełna dwie godziny przy słabym zainteresowaniu Izby. Atmosfera przesileniowa ogarniała wszystkie umysły, a w kulisach roi się od pogłosek i kombinacji mniej lub więcej fantastycznych.

Na początku marszałek poświęcił go racę przemówienie pamięci posła Radziszewskiego, które Izba wysłuchiwała stojąc.

Dominującym momentem posiedzenia był wniosek nagły posłów klubów, wchodzących w skład „8”, PSL i NPR w sprawie zamordowania ks. prałata Butkiewicza. Nagłość wniosku uzasadniał ks. poseł Lutosławski, którego Izba wysłuchiwała w wielkim skupieniu, a przy ustępie przemówienia, oddającego część nieczemnikowi za wiarę wszyscy posłowie powstali i stojąc wysłuchali przemówienia do końca.

Po odesłaniu do komisji kilku ustaw przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o przyznaniu gmachu posejmowego we Lwowie Uniwersytetowi J. Kazimierza. Ustawę uchwalono prawie jednogłośnie, a poprawkę p. Diamanda, aby bibliotekę b. Sejmu galicyjskiego przekazać Sejmowi w Warszawie odrzucono w głosowaniu przez drzw. większością 133 głosów przeciwko 77. Krótka dyskusja wywołała ustawę w sprawie zakupu przez rząd ropy bruttowej oraz sprawozdanie komisji przemysłowo-handlowej w sprawie wniosku nagłego p. Diamanda, dotyczącego zakazu wywozu ropy. Ustawę uchwalono w drugim czytaniu, jak również rezolucję p. Diamanda.

Warszawa. (PAT.) 32 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4 min. 20. Marszałek Rataj zawiadomił Sejm o przyjęciu przez Senat ustaw o bonach skarbowych złotych, o powołaniu nowej komisji rozjemczej, o dalszej emisji banknotów i o kredycie skarbu w P. K. K. P., oraz o zasiłkach dla rodzin rezerwistów. Do ustawy o trybunale stanu Senat zgłosił szereg poprawek. Dalej zawiadomił marszałek, że prokuratura w Poznaniu zażądała wydania posła Frąckowiaka, prokuratura lwowska wydania pos. Rosmarina, a prokuratura łódzka wydania pos. Luckiewicza.

Do komisji odesłano w pierwszym czytaniu drugie odcinkowe przewidywanie budżetowe na czas od 1 stycznia do 31 marca b. r., ustawę o uposażeniu funkcyjarskich państwowych i wojskowych, ustawę o zapatrzeniu emerytów wojskowych i ustawę o amnestji z powodu ustalenia granic.

III. CZYTANIE USTAWY O PRZEKAZANIU POSEJMOWEGO GMACHU UNIWERSYTETOWI J. K.

W trzecim czytaniu przyjęto projekt ustawy o przekazaniu gmachu posejmowego we Lwowie Uniwersytetowi Jana Kazimierza. Ustawę przyjęto z poprawką pos. Diamanda, aby biblioteka posejmowa została przekazana nie Uniwersytetowi lwowskiemu, lecz bibliotece sejmowej.

USTAWA O ROPIE BRUTTOWEJ.

Pos. Dunin imieniem komisji handlowo-przemysłowej referował ustawę w sprawie zakupu przez rząd ropy bruttowej. Przyczyną wniesienia ustawy jest ciężka sytuacja, jaka wytworzyła się w przemyśle naftowym w stosunku do rafinerji. Polska ma za mało surowca, a sprawność rafinerji w stosunku do produkcji ma się jak 1:2. Państwowa fabryka olejów mineralnych zakupywała dotychczas surowiec na podstawie dawnej ustawy austriackiej. Rząd przedłożył obecnie ustawę aby sobie zapewnić surowiec. Taki przymus zakupu jest dozwolony jeżeli idzie o interes publiczny. Państwo polskie musi mieć zabezpieczony wpływ na cały przemysł naftowy jako bezpośredni właściciel fabryki. Dalej ze

względów wojskowych i kolejowych państwo musi mieć możliwość magazynowania surowca. Wymaga tego wreszcie geneza państwowej fabryki olejów mineralnych. Interes bruttowiec będzie zabezpieczony, gdyż należytości mają być wypłacane w przeciągu dni 30 po cenach targowych.

Pos. Szydłowski wypowiedział się za ograniczeniem czasu trwania ustawy i wniósł do art. 2 poprawkę, aby przymusową organizację bruttowiec zastąpić organizacją na podstawie statutu opracowanego przez ministerstwo spraw wewn. w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu.

Pos. Diamand stwierdził, że stosunek bruttowiec do właścicieli kopalń jest niekorzystny. Organizacja przymusowa nie jest nowością, gdyż istnieją podobne organizacje lekarzy, rzemieślników, kupców itd. Stworzenie organizacji położy tamę wahaniam cen ropy.

Pos. Szydłowski zgłosił jeszcze poprawkę do art. 4 aby pozostawić rozporządzeniu ministerstwa kwestję na jaki rachunek mają być przekazywane dostawcom ropy należności przez P. K. O. Ustawa określa, że ma to być rachunek ropy naftowej.

W głosowaniu przyjęto obie poprawki oraz całą ustawę w drugim czytaniu.

Przystąpiono do sprawozdania komisji przemysłowo-handlowej w sprawie wniosku o wstrzymanie wywozu ropy. Pos. Diamand zaznacza, że do roku bieżącego mieliśmy zasoby, ale te są już na wyczerpaniu. Dotychczas chodziło być może o utrzymanie przyjaznych stosunków, ale teraz należy pomyśleć o sobie. Za wagon przetworów naftowych wysłany zagranicę dostajemy dwa razy tyle co za wagon ropy. Państwa zagraniczne dają premie na wywóz naszej ropy, a to w ten sposób, że przetwory ropne są ocone, a ropa nie. Musimy się liczyć, że wpływy zagranicy na nasz rząd są bardzo silne. Sejm musi wyrazić swoją opinię. Komisja zgłasza trzy rezolucje. Pierwsza domaga się wstrzymania wywozu ropy aż do czasu, gdy krajowa rafineria będzie mogła w całej pełni pracować, druga żąda przedłużenia ustawy, zakazującej wywozu ropy, trzecia wzywa rząd do przedłożenia

Sejmowi sprawozdania ze swej polityki naftowej. Rezolucje przyjęto.

Do komisji odesłano między innymi wniosek klubu ukraińskiego w sprawie aresztowania i głodówki posła sejmowego Luckiewicza i wniosek Z. L. N. w sprawie zabezpieczenia Państwa polskiego przed działalnością komunistyczną, mającą wyrażne cechy zdrady stanu.

Przystąpiono do omówienia nagłego wniosku kilku klubów w sprawie ś. p. ks. prał. Butkiewicza.

HOŁD SEJMU PAMIĘCI ZAMORDOWANEGO KS. PRAŁ. BUTKIEWICZA.

Pos. ks. Lutosławski zaznaczył, iż okoliczności się tak złożyły, że Sejm polski ostatni zabiera głos w sprawie okrutnej zbrodni. Mówca po napięciu w sprawie zbrodni prosi o uchwalenie następującego wniosku:

Wniosek nagły klubów: Z. L. N., Piasta, Chrz. Dem., Chrz. Nar., Stron. Lud. i N. P. R. w sprawie zamordowania ks. prał. Butkiewicza.

Wstrząsająca zbrodnia dokonana przez wrogów chrześcijańskiej i wszelkiej religii w Moskwie na osobie ś. p. ks. prał. Butkiewicza grozi przejęła cały świat cywilizowany. Żadne względy dyplomatyczne, ani oportunistyczne nie może zgłuszyć głosu powszechnego oburzenia i potępienia tego niehumanitarnego gwałtu, który uraga najcenniejszym zasadom poszanowania sumienia ludzkiego, wolności i sprawiedliwości przez całą ludność uważany dziś za zdobycz i ostatecznie utrwalonej w jej dziejach. Wobec tego i Sejm Rzeczypospolitej, jako przedstawiciel wielomilionowej ludności chrześcijańskiej najbardziej zbrodnią moskiewską dotkniętej nie może nie dać wyrazu jej oburzenia i dlatego niżej podpisane kluby poselskie wnoszą:

Wysoki Sejm raczy ustalić (Izba powstaje): Sejm Rzeczypospolitej łączy się z całym światem cywilizowanym w wyrażeniu głębokiego bólu i oburzenia z powodu niesłychanej zbrodni sądowego zamordowania przez wrogów chrześcijaństwa w Moskwie ks. prał. Konstantego Butkiewicza, czcigodnego kapłana, ofiarnego pasterza najuboższych, w nędzy pogrążonych katolików Ro-

sji, za to jedynie tylko, że chciał aż do śmierci być wiernym swej wierze i swemu pasterskiemu obowiązowi i

1) wyraża najwyższą cześć niezachwianemu męstwu z jaką poniósł on męczennicką śmierć za wiarę i przekonanie, jak w przeszłości zawsze tak i dziś stanie się plennym posiewem ducha męstwa i ofiarności za sprawę cierpiącego społeczeństwa i wzmożę zwłaszcza w narodzie polskim, którego poległy męczennik był synem, męstwo i wytrwałość w walce o podniesienie moralnej wartości życia prywatnego i publicznego.

2) Zakłada w obliczu świata cywilizowanego imieniem narodu polskiego najuroczystszy protest przeciw barbarzyńskiemu prześladowaniu wiary chrześcijańskiej w Rosji, wynaturzonemu aż do gwałtu, bezprzykładnych okrucieństw i morderstw, których żadne pozory form prawnych przed sumieniem współczesnej ludzkości i dziejów nie zdołają zasłonić.

3) Wyraża współczucie biednym i opuszczonym chrześcijańskim masom ludowym w Rosji, które pod rządami wrogów chrześcijaństwa tak okrutnie cierpią i których dalsze jeszcze czekają prześladowania i gwałty.

4) Wzywa rząd, by nie ustawał w staraniach o podjęcie zbiorowej akcji całego cywilizowanego świata w obronie podeptanych praw i zasad wolności sumienia w Rosji i dla wyzwolenia katowanego duchowieństwa z arcyb. Cieplaka i patri. Tychonem na czele.

5) Wyraża przekonanie, że swoim męczeństwem za wiarę ś. p. ks. prał. Konstanty Butkiewicz, następca świętych męczenników, uzyskał jako nowy patron do czci naszej Ojczyzny.

Nagłość wniosku i meritum przyjęto jednomyślnie.

Następne posiedzenie Sejmu marszałek zapowiedział na poniedziałek o godz. 4 popoł. Jutro o godz. 10 rano w kościele Karmelitów odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. pos. Radziszewskiego.

NAGLE WNIOSKI RUSINÓW I ŻYDÓW.

Marszałek oznajmił, że pos. Podhorski domaga się, aby wniosek klubu ukraińskiego w sprawie aresztowania p. Luckiewicza był rozpatrzony in merito, i oświadcza, że ministerstwo sprawiedliwości zakomunikowało, iż wydano polecenie natychmiastowego wypuszczenia pos. Luckiewicza na wolność. (Pos. Podhorski: dotychczas siedzi). Marszałek oświadcza, że dopuści do głosowania o ile nikt się nie sprzeciwi. (Głosy na prawicy i centrum: sprzeciwiamy się). Marszałek oświadcza, że w takim razie postawi wniosek na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu. Odbędzie się jeszcze motywowanie dwóch nagłych wniosków: Koła żydowskiego i pos. Pryluckiego w sprawie rozruchów antrydowskich w dniu 5 kwietnia w Warszawie.

BUDOWA NOWYCH LINII TELEFONICZNYCH.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warszawska” donosi, że Ministerstwo poczt i telegrafów przewiduje w roku bieżącym budowę następujących linii telefonicznych, o znaczeniu ogólnopństwowym: 1) Warszawa—Gdańsk (druga linia), 2) Łódź—Katowice (pierwsza linia), 3) Łódź—Gdańsk (pierwsza linia), 4) Warszawa—Lwów (linia dodatkowa), 5) Warszawa—Równe (pierwsza), 6) Bielsko—Łódź (pierwsza), 7) Poznań—Katowice (pierwsza), 8) Kraków—Warszawa (dodatkowa).

SPRAWA LIKWIDACJI MAJĄTKÓW NIEMIECKICH.

Warszawa. (PAT.) Prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego p. inż. Józef Karaszewski odbył dnia 11 kwietnia br. konferencję z prezesem Rady ministrów Sikorskim, wojewodą poznańskim Bnińskim i komisarzem Gł. Urzędu Likwidacyjnego Żółtowskim, w sprawie likwidacji majątków niemieckich. P. Karaszewski powrócił dziś do Warszawy i objął urządowanie.

Kurja metropolitalna do duchowieństwa Archidiecezji lwowskiej.

Z powodu zasadzenia ks. arcyb. Cieplaka i zamordowania ks. Prałata Butkiewicza — wydała lwowska Kurja metropolitalna następujący okólnik:

„Do Czcigodnego Duchowieństwa państwa Archidiecezji lwowskiej o. f.

W Wielką Sobotę br. dopuścił się rząd bolszewicki w Moskwie okrutnej zbrodni, mord na osobie ś. p. ks. Prałata Butkiewicza, kapłana-Polaka, który cieszył się dla cnot kapłańskich i obywatelskich powszechną czcią i szacunkiem wiernych. Aby uniemożliwić odprawianie nabożeństw w kościołach katolickich zażądali bolszewicy wydania naczyń kościelnych: kielichów, puszek i monstrancji. I chociaż Stolica Apostolska chciała za to naczynia złożyć gotówkę, rząd na to się nie zgodził.

W obronie praw własności Kościoła i cześci Bożej stanęli nieustraszeni kapłani-Polacy z ks. arcybiskupem Cieplakiem i Prałatem Butkiewiczem na czele. Za to wymierzył sowiecki rząd niesłychanie okrutną i niesprawiedliwą karę, bo króćca Kościoła i ks. Butkiewicza skazał na śmierć, a innych na długoletnie więzienie. Wprawdzie pod naporem protestów całego cywilizowanego świata, wyrok śmierci na ks. arcybiskupa Cieplaka zamienił na ciężkie 10-letnie więzienie, nie cofnął się jednak przed wykonaniem wyroku śmierci na nieustraszonego ks. Butkiewicza.

Celem uczczenia pamięci Kapłana, który w obronie cześci Bożej i praw Kościoła wołał ponieść raczej śmierć męczennicką, niż sprzeniewierzyć się obowiązkom swoim, zarządzamy, aby we wszystkich kościołach parafialnych całej Archidiecezji odprawiono w przyszłym tygodniu uroczyste żałobne nabożeństwo. P. T. Rządcy parafij:

1. Odczytają ludowi w najbliższą niedzielę po kazaniu powyższą odezwę i zachęca gorąco do licznego udziału w nabożeństwie, jakoteż do modłów za nieszczęśliwymi braćmi naszymi łęczącymi pod jarzmem niewoli bolszewickiej.

2. W dniu oznaczonym odprawią uroczyste żałobne nabożeństwo św. i kondukt przy katafalku.

3. Zarządzą w czasie nabożeństwa składkę na rzecz uciemięszonych Braci Polaków w Rosji, celem ulżenia ich niedoli. Zebrane ofiary należy bezwzględnie przesłać do Kancelarii Kurji Metropolitalnej.

W Bazylice Katedralnej odprawi się uroczyste pontyfikalne nabożeństwo w sobotę 14 bm. o godz. 10 rano.

W tym samym dniu odbędzie się również nabożeństwa uroczyste we wszystkich lwowskich kościołach parafialnych.

We Lwowie, dnia 11 kwietnia 1923.

† Bolesław

Biskup Wikariusz Kapituły.

Z „Czerwonego miasta“.

Lódź, w kwietniu.

Lódź i Radom były to, a nawet i do dnia dzisiejszego są najbardziej „czerwone“ miasta, gdzie socjaliści wraz z żydami pokazują nam najokładniej co potrafia zrobić, gdy tylko do rządów się dorwają!

Lódź, ów polski a raczej żydowsko-niemiecki Manchester, pod względem orientacji politycznej dziwnie przechodziła i przechodzi ewolucję.

Nagromadzenie tak bardzo wybuchowego materiału społecznego, jakim są rzesze robotnicze, ekonomiczne uzależnienie tych mas czysto polskich od wrogich nam żydów i Niemców i wreszcie niski poziom oświaty, sprawiły, że Lódź nader łatwo poddała się rozmaitym wpływom, zależnym od chwili, od napięcia tej czy innej agitacji etc.

Do ostatnich wyborów sejmowych powszechnie nienawiano, że dla sprawy narodowej Lódź jest straconą kompletnie. że „pepesy“ — ich bracia najbliżsi komuniści zbyt silnie ugruntowali się na tej swojej robotniczej placówce, aby można ich było z niej wyrugować! To też, gdy pisać to słowa w r. 1921 wraz z senatorem Lipkowskim, posłem Karolem Chądzyńskim i kilkoma innymi osobami zainicjował założenie Koła Związku ludowo-narodowego, wielu ludzi uważało to za rezbijanie muru głową, a jeden z socjalistycznych posłów tak do mnie powiedział:

— Prawie się bawcie na zdrowie! Tak bardzo pewni jesteście naszych, tak dobrze znany tutejszym ludzi wszystkich barw i odcieni, że o nasze stanowisko i mandaty ani chwili się nie obawiamy!

Tymczasem Związek Lud. — Narod. rozrósł się do rozmiarów iście potężnych, socjaliści padli przy wyborach z kretesem i Lódź, ale ta polska Lódź robotnicza przy współudziale polskiej również uczciwej inteligencji zaczyna się mocno odbarwiać i około jej czerwonego sztapardu coraz szerzej zarysowuje się szlak biały...

Magistrat wszakże i rada pozostały w całej swej krasie czerwono-socjalistyczno-żydowsko-bolszewickiej.

Prezydentem jest w dalszym ciągu b. motorowy od tramwajów, pepesowiec Rzewski, — w magistracie zasiadają pepesowiec Rapalski, — byli komisarze bolszewiccy na kresach wschodnich pp. Badzian i dr. Stefan Kopeński (obecnie senator z państwowej listy PPS.) i wreszcie cała plejada żydów, rozsiadłych tu rodzinami całymi. Grasznie tu między innymi niejaka p. Dora Kłuszyńska (recte Kaluszyner), która działalność swą aż nadto wyraźnie mawiała w Cieszyźnie przed paru laty. Jaz idealna jest gospodarka tych ludzi, dość powiedzieć, że sama tylko rodzina tych Kaluszynerów, t. j. pani „Dora“, jej mąż, kierownik kasy chorych i brat p. Piltzei, też kierownik jednego z wydziałów, pobiera z kasy miejskiej 14,900,000 mkp. miesięcznie! Że zaś inni naczelnicy wydziałów desernenci etc. nie pozwoliliby na podobne docieki tylko dla jednej rodziny i domagałby się „równouprawnienia“, więc stała się że i oni biorą po parę i po kilka milionów, ciągnąc za sobą lańcuch żon, siostr, braci, szwagrow etc.

Jeżeli do tego dodamy coraz to na większą wychodząc nadwyżkę z cegłami, węglem, uprawizacją, ogrodami etc., etc. będziemy mieli obraz tak rozpaczliwej, lecz

dennie trudnej i szkodliwej gospodarki, że każdy uczciwy człowiek musi naprzężyć wszystkie swe siły, aby przy nowych wyborach utracić tę bandę, która obsiadła gospodarkę i kasę miejską, doprowadzając miasto do ruiny.

Sprawa wyborów municypalnych w Łodzi to nietylko rzecz lokalna, ale salawa całej Polski. Nie zapominać bowiem, że Lódź to największe miasto po Warszawie, jest stolicą przemysłu polskiego i dzierży w swym ręku masę nieoplatujących się interesów ekonomicznych całej naszej Rzeczypospolitej. Wszakże strajki takie w roku 1920/21 a i potem jeszcze, chronicznie zagnieżdżyły się w tym naszym Manchesterze wywierały potężny i ruinujący wpływ na kraj cały! A w organizacji ich, w podtrzymywaniu napięcia strajkowego, municypalność i magistrat czerwony kolosalnie zaważyły.

Przy wyborach do Sejmu „Osemka“ odniosła olbrzymi sukces. Przyczyniło się do tego zjednoczenie wszystkich ugrupowań narodowych, do których nie weszło tylko t. zw. „Zjednoczenie Ludowo-Narodowe“ — stronnictwo ekspremiera Skulskiego. — Skulscyzyści połączyli się wówczas z mieszczanami i zrobili kompletną klękę!

Zdawałoby się prostem i jasnym że sukces listopadowy powinienby bezwzględnie uniemożliwić spistość „Osemki“ i kazać jej teraz, gdy rada miejska została „za swoje zbytki“ rozwiązana, iść dalej solidarnie do urn wyborczych.

Zagroziło tymczasem zgola nieobliczalne niebezpieczeństwo, a mianowicie intrygi „skulscyzyków“ odciągających od „Osemki“ — Chądceje.

Panu Skulskiemu i jego satelicie adwokatowi Stypulkowskiemu, wobec niepowa-

żenia przy wyborach do Sejmu chce się wejść konieczne choćby do rady miejskiej i tam pod iluzoryczną nazwą „narodowców“ psuć robotę naprawdę narodową. — Prowadzą więc agitację zawziętą, wciągając w to nawet duchowieństwo, aby rozbić jedność Chrześcijańska i odciągnąć od niej Chrześcijańską Demokrację!

Ogromną rolę w kierunku uświadczenia szerokich mas robotniczych w kierunku katolickim i narodowym odegrała tu Narodowa Organizacja Kobiet założona i prowadzona przez p. Wandę Ładzińską, obecnie wybraną do Sejmu. Kobiety uświadczone w N. O. K. wniosły do rodzin robotniczych zdrowe myśli i w setnych, tysięcznych wypadkach paraliżowały wywrotową akcję żydów i socjalistów. Przy wyborach listopadowych szczególnie ujawniła się cała dodatnia działalność tej nawiąsk katolickiej, chrześcijańskiej i narodowej organizacji kobiet, w której niema ani jednego żydła i erwiastku feministycznego.

Pomimo to zwalczanie N. O. K. i przez „skulscyzyków“ zaczyna przesuwać się i w sferę duchowieństwa i powstałe szkodliwy ferment.

Rzecz prosta, że gdyby Chrześcijańska Demokracja wbrew swym zasadom rozbiła Jedność naradzając przez to wybory i w ten sposób ułatwiła żydom i socjalistom zwycięstwo, to straciłaby kredyt i zarwanie u szerokich mas i skompromituje się wobec całego społeczeństwa.

Wybory odbędą się w dniu 13. maja. Póki czas, należy się cofnąć tym, którzy naprawdę chcą zmienić dotychczasowy, rozpaczliwy stan rzeczy w stolicy naszego przemysłu i handlu.

Boruta.

Jeszcze kilka słów w kwestji „obowiązku honorowego“.

Stanisławów, 8 kwietnia.

Wyczytawszy artykuł na temat „obowiązku honorowego“ żydów wileńskich, którzy są filarami szkolnictwa rosyjskiego w mieście, będącym niegdyś siedzibą Filaretów i Filomatów, zacząłem snuć refleksje na tle analogicznych stosunków — w grodzie Rewery.

Mam tu na myśli placówkę hakaty pruskiej w postaci t. zw. gimnazjum niemieckiego, pozostającego tu pod patronatem tutejszego pastora gminy ewangelickiej, p. Zöcklera.

O żywotnej potrzebie utrzymywania tej kuźni antypolskiej, w naszym mieście świadczy statystyka uczniów w tym osobliwym zakładzie naukowym.

Oto na 240 wychowanków uczęszcujących do tego niemieckiego (sit venia verbo!) gimnazjum naliczono aż 32 Niemców wyznania ewangelickiego, reszta zaś „Niemców“ przypada na wyznanie mojżeszowe.

Zapewne i tych 208 „Niemców“ wyznania mojżeszowego poczuwa się do honorowego obowiązku kształcenia się w języku niemieckim. Zachodzi tylko pytanie, względem kogo poczuwają się

oni do tego „honorowego obowiązku“. Nie inaczej, jak względem języka państwowego nieboszczki Austrii.

Gdyby nie ten „obowiązek honorowy“ tych 208 żydów, ta kuźnia antypolska ani jeden dzień nie mogłaby się utrzymać, jeśli się zwazy, że tych 32 „Niemców“ wyznania ewangelickiego przeważnie od opłaty szkolnej jest uwolnionych, podczas gdy „Niemcy“ wyznania mojżeszowego, rekrutujący się z najbogatszych sfer, opłacają wysokie czesne, które nietylko wystarcza na całkowite utrzymanie tej szkoły, lecz nadto znaczna nadwyżka obraca na bywa na inne cele hakatystyczne.

Czy też ci „Niemcy“ wyznania mojżeszowego zdają sobie sprawę z tego, że podtrzymując swoimi funduszami owo narzędzie hakaty pruskiej, prowokują temsamem tutejsze społeczeństwo polskie?

Nikt nie ma nic przeciw temu, aby żydzi sobie zakładali odrębne szkoły, odpowiadające właściwościom ich narodu i wyznania. Ale niegodną chyba rzeczą jest spełniać może bezwiednie

smutną rolę, dając się użyć za narzędzie dla celów politycznych ze strony pastora Zöcklera i jego nader nierzadkiej liczby parafian.

Nakoniec parę kwiatków działalności „kulturalnej“ tej nibyto niemieckiej uczelni. Kiedy w zeszłym roku z okazji pogrzebu śp. Papieża Ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło, by wszystkie zakłady naukowe dzień ten święciły uroczystością przez zawieszenie flagi normalnej, pastor Zöckler na wiadomość, że i w gimnazjum „niemieckim“ dzień powyższy był wolny od nauki, wysłał ex post siarczystą repymendę pod adresem kierownictwa tej szkoły, wytykając mu, że przez zwolnienie młodzieży od zajęć szkolnych zsolidaryzowało się ze światem katolickim. Repymenda owa kończy się pouczeniem, że na przyszłość w podobnych wypadkach należy raczej ostentacyjnie zarządzić naukę szkolną, by temsamem dobitnie podkreślić charakter protestancki (sic!) szkoły.

Niedawno znowu Kuratorium szkolne zarządziło, by dyrekcje szkół średnich urządziły wykłady poświęcone działalności naukowej Mikołaja Kopernika. Kierownik tego „niemieckiego“ gimnazjum p. Ferdynand Schmalenberg podjął się zadania spopularyzowania zasług polskiego uozonego, lecz nie znalazł w swym wykładzie innych, silniejszych akcentów, jak tylko te, którymi specjalnie podkreślał, że Mikołaj Kopernik był właściwie Niemcem, w dowód czego przytoczył argument, że wszak po polsku wcale nie pisał, lecz po łacinie.

I pomyśleć sobie, że ten kierownik niemieckiego gimnazjum a prelegent Kopernikowski w jednej osobie, jest profesorem państwowego gimn. II. z językiem wykładowym polskim i pobiera wysoką pensję ze skarbu państwa polskiego.

Sapienti sat est!

NADESLANE.

Hurtownia soli Braci Albertynów

we Lwowie, ul. Gródecka 84a. rozwozi stale we własnym zarządzie sól dla P. T. Kupców i Masarzy.

Poleca

sól kamienną do lodów.

Dla zaoszczędzenia czasu — należy za mawiać kartką pocztową. 7112

JACK LONDON.

Apostata.

(Ciąg dalszy.)

Długie przedpołudnie i dłuższe jeszcze popołudnie skończyły się wreszcie, a sygnał gwizdawkę wzywał do rozejścia się. Zmrok już zapadł, gdy Johnny opuszczał fabrykę. W między czasie słońce zakreśliło złoty łuk na nieboskłonie, skapawszy świat cały swym dobroczynnym ciepłem i spokojnie zasuwało się poza postrzępione kominami pasmo nieba widoczne nad dachami fabryk.

Wieczorny posiłek był jedyną porą, gdzie Johnny spotykał swoich braci i siostry. W zestawieniu z nimi, czuł się bardzo starym. Nie miał cierpliwości do znoszenia ich dziecięcej pustoty. Nie rozumiał ich. Jego własne dzieciństwo zbyt daleko było poza nim i wydawał się sam sobie zgryźliwym starcem, drażnionym ustawicznie ich wesołością, którą w duchu nazywał głupotą. Patrzył w milczeniu na swój talerz, pocieszając się myślą, że życie niezadługo i ich do pracy zaprzęgnie. „Naucz się spokoju i godności w obejściu, tak jak ja“ — powtarzał w duchu. Życie nauczyło go czynić z siebie jednostkę mierniczą, którą przykładał tak do ludzi jak i do zdarzeń.

Podczas kolaacji matka nie omieszka-

ła zapewnić dzieci co wieczór, że stara się robić wszystko, najlepiej jak może, co tak denerwowało chłopca, że z prawdziwą ulgą opuścił pokój po skończonym skromnym posiłku. Chwilę zastanawiał się, czy pójść do łóżka, czy też przejść się trochę i wybrał to ostatnie. Ale nie zaszedł daleko. Po chwili siadł na schodach, z łokciami wspartymi o kolana, z podbródkiem w dłoniach ukrytym. Gdy tak siedział spokojnie nie myślał o niczem, wypoczywał. Jego rodzeństwo bawiło się hałaśliwie dokoła niego. O tem, że był zgryźliwego, ponurego usposobienia, wiedzieli dzieci dobrze, ale złośliwy chochlik skusił się zawsze, by mu figle płać. Wziąwszy się za ręce obstarpiły go kołem, wykrzykując niepoehlebne dla niego przewziska. Z początku mrugnął parę przekleństw, zachwyconych od dozorców fabrycznych, ale widząc całą błahość swej irytacji, zapadł w godności pełne milczenie.

Jego brat Will, najbardziej wiekiem do niego zbliżony, — skończył lat dzie sięć — stał na czele zaczepnej gromadki. Johnny nie miał w sercu szczególnej czułości dla tego chłopca. Jego życie było wielokrotnie zagoryczone koniecznością ustępowania mu we wszystkim. Miał zdecydowane przekonanie, że Will był jego dłużnikiem i to niewdzięcznym dłużnikiem. W dalekiej przeszłości, gdy sam się jeszcze bawił, dużo czasu poświęcać musiał pilnowaniu brata. Will był jeszcze ma-

łym dzieckiem, a matka jak dziś tak i wtedy, całe dnie spędzała na robocie. Johnowi przypadła rola zastąpienia ojca i matki młodszemu rodzeństwu. Ze swego uprzywilejowanego stanowiska Will zdawał się ciągnąć wszelkie korzyści. Był dobrze zbudowanym, krzepkim, tęższym od Johna i prawie jego wzrostu. Zdawało się, że wszystkie soki życiowe przeszły ze starszego brata w jego żyły. I w procesie duchowym był ten sam porządek. — W przeciwieństwie do znużenia i apatii Johna, jakaś bujność życia zdawała się promieniować z każdego czynu Willa.

Uragliwie piosenki rozbrzmiewały co raz donośniej, a korowód prowadzony przez chłopca zaciskał się, coraz bardziej. Wreszcie Will pokazał bratu język.

W tej samej chwili John schwycił go lewą ręką za kark, prawą, wynierając swą kościstą pięścią, potężne uderzenie w twarz. Rzucił chłopcem o ziemię, skopał niemilosierdzie a złapawszy za włosy, nurzał mu twarz w błocie i nie przedzej puścił, aż proceder ten kilkakrotnie powtórzył. Wtedy nad biegła matka, istny huragan macierzyńskiego gniewu.

— Czemu mnie nie zostawia w spokoju, przecież wie jak jestem zmęczony!

— Tak duży jestem jak ty — wołał Will, bezpieczny w ramionach matki, z twarzą przedstawiającą jedną masę

krwi, łez i błota. „Jestem tak duży jak ty, a będę jeszcze większy i wtedy ci kości połamię“

— Powinieneś pracować, dość już je steś duży. To obowiązek mamy zaprowadzić cię do roboty.

— Ależ on za młody, to dziecko jeszcze.

— Młodszy byłem od niego, gdy zacząłem pracować. Otworzył usta, by coś więcej powiedzieć, ale wstrzymał się i nagłym ruchem zawrócił ku domowi. Drzwi od jego izdebki były otwarte, by je ciepło kuchni ogrzewało. Gdy się rozbierał, doleciał go płacz matki i jej rozmowa z sąsiadką, która przyszła w odwiedziny.

— Nie wiem sama, co się stało Johnowi, nigdy się tak źle z rodzeństwem nie obchodził, to był dobry chłopiec jak anioł.

— I jest dobrym dzieckiem — pospieszyła dodać. Pracuje pilnie, choć dałam go zawczasie do robót. Ale to nie moja wina, zawsze starałem się, robić wszystko jak najlepiej.

Następnego dnia powtarzało się to samo; najpierw gwałtowne budzenie, potem skromny posiłek, wędrówka w ciemności do fabryki i ten sam ledwie spostrzegalny świt — nad kominami fabryk.

To był następny dzień z następnymi dniami — jeden jak drugi. Jedyną odmianą w tej szarzyźnie życia była albo cho-roba, albo zmiana rodzaju pracy.

(C. d. n.)

OŚWIATA I SZKOŁY.

Działalność TSL. we Francji.

Liczba polskich robotników we Francji wzrasta z dnia na dzień. Najwięcej przybywa ich tutaj z Westfalii, gdzie pracowali przez kilka lub kilkanaście lat w kopalniach niemieckich. Są to dawni nasi emigranci, którzy z braku ziemi wyjeżdżali na roboty do Niemiec. Dziś stosunki materialne i polityczne zmuszają ich do szukania pracy w zaprzyjaźnionej nam Francji. Pobyt w Niemczech pozostawił wielkie skutki na ich rozwoju duchowym. O Polsce wiedzą mało, a dzieci ich przeważnie albo nie mówią wcale, albo źle po polsku. W przeciągu kilku miesięcy Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie potrafiło stworzyć tam już swoje placówki, założyć kilka czytelni, wysłać większą ilość książek, a ponieważ pole pracy kulturalno-oświatowej otwiera się bardzo szerokie, zmuszone było ustanowić delegaturę TSL. w Sallaumines na okręg Pas de Calais. Na pierwszą wzmiankę w gazetach o rozpoczętej pracy wśród robotników we Francji otrzymało Towarzystwo znaczną ilość książek, przeważnie od szkół i nauczycieli, które bezzwłocznie wysłało dla dzieci polskich we Francji, spragnionych polskiej książki i polskiej mowy. Towarzystwo Szkoły Ludowej ufa nadal w poparcie społeczeństwa w tej pracy, zwłaszcza przy zbliżającym się święcie 3. maja, które według utartej tradycji jest w całej Małopolsce równocześnie świętem TSL.

Nowa placówka kulturalna we Lwowie.

Uroczyste poświęcenie i otwarcie Książnicy Koła im. W. Niedziałkowskiej TSL., odbędzie się w lokalu Koła przy ul. Ossolińskich 11 (III. p.) w sobotę, dnia 14 b.m. o godz. 4 popołudniu. Poświęcenia dokona ks. Dr. Gerard Szmyd. — Powstała obecnie we Lwowie Książnica, której zawładnięciem stała się bogata spuścizna biblioteczna ś. p. Wiktorji Niedziałkowskiej, przeznaczona jest dla dziewcząt i posiada przeszło 3000 tomów wyborowych dzieł naukowych i beletrystycznych. Otwarta będzie dla wypożyczających stale we środy popołudniu (4—6) i w niedzielę przed południem od 11—1.

Literatura i sztuka.

* Rozstrzygnięcie konkursu Związku Teatrów i chorów włościańskich we Lwowie. Sąd konkursowy, złożony z prof. Uniwers. Bruchalskiego, prof. Dra J. Balickiego, wiceprez. J. Bartosńskiego, prof. Dra A. Chybińskiego, Dyr. L. Czarnowskiego, Dyr. F. Fraczakowskiego, krytyka i poety J. Jedlicza, aut. dram. Jędrkiewicza, prof. Dra Kucharskiego, Dyr. Cz. Krzyżanowskiego, I. Mrozowickiej, sekret. A. Piątka, profes. konserwat. Dr. A. Soltysa orzekł, że żaden z 40 - tu nadesłanych utworów nie odpowiada w pełni warunkom konkursu a przede wszystkim tkwiącym w nich intencjom. Biorąc jednak pod uwagę wszelkie względy mianowicie wartości twórcze a szczególnie zalety dramatyczne tu i ówdzie znaczące się niewątpliwie przyznał jedynie nagrodę 3-cią (podwyższoną z powodu dewalacji) dramatowi w 3 aktach p. t. „Czerwony młyn” z godłem „Jerzy Stier” oznaczając zaś wyróżnieniem zaszczytnym sztukę współczesną w 1. akcie pt. „Wesoły wieczór” z godłem „Prawda a praca” a wyróżnieniem komedję w 3 aktach p. t. „Halleri jada” z godłem „Brzoza”. — Po otwarciu kopert okazało się, że autorem utworu I. jest Miroslaw Jerzy Wysocki z Płocka, sztuki II. p. Franciszek Dominik Darowski z Krakowa, III. p. Eugeniusz Bielen z Choczni. Z autorami prac: „Dziewczę z młyna”, „Legenda Popradu”, „Na Podlasiu”, „O polską ziemię”, „Przybrana córka”, „Zośka”, „Zrządzenie Boskie” — Komisja Literacka Związku pragnie wejść w porozumienie. Autorem prac menagrodzonych zwrócił Związek rekopisy po zgłoszeniu się (Lwów, ul. Mickiewicza 26) osobie lub pisemnie za nadesłaniem opłaty pocztowej.

* Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, 16 b.m. o g. 6 popoł. w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: Prot. Dr. Maksymilian Małakiewicz przedstawi pracę własną pt. „Hydrologiczna miara żeglowności rzeki”.

Ohydy wydawnicze.

(J) P. St. Pieńkowski ogłosił przed paru dniami w „Gazecie Warszawskiej” niezwykle interesujący feleton pt. „Folklór futuryzmu”.

Że tzw. futuryzm wszelakiego autoramentu w sztuce (a więc nie tylko ten, który się tem mianem zażadośnie chlubi) jest wytworem ducha rasy semickiej — to już wątpliwości nikomu nie nasuwa i staje się powoli komunalem, zwłaszcza od czasu gdy na czele futurystycznej produkcji stanęli rasowi żydzi, którzy pochodzenia swego nie tylko nie tają, ale wręcz się niem szczycą.

Niemniej jednak wdzięczność należy się p. Pieńkowskiemu, że w feletonach swych wskazał, gdzie można znaleźć materialne — że się tak wyrazimy — źródło futuryzmu. Okazuje się, że w folklorze żydowskim.

Niejednego zastanawiało — pisze autor — skąd w malarstwie futurystycznym wziął się ów, od Paryża do Tuły rozpowszechniony motyw rur samowarowych, przy pomocy których malarze futurystyczni wyrażają wrażenie swoje artystyczne na przestrzeni całej Europy. Rury, rury i rury! Zagadkę tę rozwiązała powieść niejakiego Józefa Opatoszu, oryginalnego żyda z ludu pochodzącego, napisana w żargonie, przetłumaczona na język polski przez p. Saula Wagnana i mająca tytuł: „W lasach polskich”. W tej to powieści, której autorowi o futuryzmie ani się śniło, a której osnowa jest życie żydowskie, narodowe, znajduje się ustęp, opowiadający o ekstazie bohatera romansu Mordcheja, ustęp, którego cała treść skupia się około tajemniczej rury „menory”. Co słowo, to rura, rura „menory”. Otóż — pisze p. Pieńkowski — kto zna wszystkie obrazy futuryzmu francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego, polskiego itd., całą ich upartą i obłąkaną rurowatość i geometrię trójkątów, stożków, wież i kół a szczególnie rur, za wszelką cenę rur... tego ów ustęp z powieści p. Opatoszu musi przekonać o absolutnej, naukowej pewności pochodzenia futurystycznego obłądka z talmudu, z jego geometryczno-apokaliptycznej wyobraźni plastycznej.

Spostrzeżenie powyższe nasunie nie wątpliwie niejednemu z naiwnych entuzjastów futurystycznej propagandy ultra-rurowatych „Zwrotnic” krakowskich refleksje o charakterze masowo dzisiaj na rynek księgarski rzucanej

produkcji literackiej, atakującej wyobraźnię obłąkanami w pomysłach wnetniani i niemniej obłąkanami w treści tytułami.

Oto leży przed nami jedna właśnie z takich — wyjątkowych zupełnie — ohyd wydawniczych, zatytułowana: „Nogi Izoldy Morgan” (nogi onej Izoldy wymaginowane są na, przynęty konsumenta książki na winiecie) napisana przez produkującego się już kilkakrotnie we Lwowie blazanka futuryzmu żyda Suessera-Jasińskiego.

„Powieść” ta jest najpospolitszym, na najgrubsze i najwyuzdaniej zwierzęce myśli wyrachowaniem świństwem, erupcją seksualnego paranoizmu, przejawem klinicznym, który właściwie jak najstarszemu należałoby ukryć przed ogółem, gdyby nie fakt, że „odhity” został w 2000 egzemplarzach, sygnowanych przez autora na papierze bezdrzewnym” a zatem ukryć się już nie da.

„Autor” tej „powieści” uznał za stosowne zaopatrzyć ją przedmową i opowiedzieć w niej o „stosunku publiczności polskiej do mnie” (sic!). A więc o tem przedewszystkiem, jak go ta publiczność polska z Zakopanego wyrzuciła i kamieniami poczęstowała (co uważa za niezasłużony zaszczyt dla swej osoby — czelny semita), jak to nawet posłowie polscy zdzierali „jego” plakaty, jak młodzież narodowodemokratyczna we Lwowie nie dopuściła do „jego” „odczytów”, jak to „on” „oczyszcza z gnoju sztukę polską” itd., itd.

Istnieje we Lwowie podobno cenzura i cenzura urzędowa nie tylko dzienników, ale i książek. Kto pełni obowiązki urzędowego cenzora książek — pytamy? Jak śmiano zezwolić na puszczenie w obieg publiczny tej „powieści”?

Ohydę tę wydała Spółka Nakładowa „Odrodzenie” (sic!) we Lwowie w serii „powieści i opowiadań frywolnych i homorystycznych (sic!), wśród których znajdujemy takie „apetytne” pozycje bibliograficzne: H. Lavedan — Łóżko — 19 scen wesołych i frywolnych bogato i wytwornie ilustrowanych, P. Louys — Przygody króla Pausola, perły wytwornej francuskiej pikanterji i frywolnego humoru, hr. E. Salsburg — Nowości z wysokich sfer (o rozmaitych hrabmach) itp. itp.

Czy wystarczy?

O piękność i czystość języka.

Bolesną sprawę poruszył niedawno p. dr. Koziński. Sztuka wygłaszania słowa znajduje się u nas istotnie w upadku. Uczciwej wymowy nie słyszymy dziś ze sceny; dodajmy, że brak jej także (pomijamy wyjątki) na estradzie, kazalnicy, katedrach szkolnych, mównicach itd. Rozpanoszył się druk; wyraz „śpiewak” w odniesieniu do poetów jest anachronizmem; znikł także wyraz „krasomówca”. Ze myślano o ratunku, dowodem dwie piękne i uzupełniające się książki Tennera: Estetyka i Technika żywego słowa (1904 i 1906). Z krótkich wstępów dowiadujemy się o dziejach żywego słowa w Polsce, o roli jego w poezji zwłaszcza nowszej. Od stu lat nikt w Polsce żywym słowem poważnie się nie zajmował. Zaniedbalimy wymowę w wychowaniu publicznym, w życiu domowym i prywatnym, chociaż nigdy celowaliśmy w niej tak, że nazwano ją sztuką narodową. Przedewszystkiem naród polski z powodu swego położenia przed odzyskaniem niepodległości powinien był wymowę uczynić jednym z najważniejszych pierwiastków wychowania publicznego. Zrozumiałem też domoskość zagranica a zwłaszcza we Francji, gdzie dawno wprowadzono czytanie na głos jako przedmiot nadobowiazkowy. U nas zrobiono początek stworzeniem lekturaty wymowy we Lwowie w 1909 r. Po śmierci wszelako Tennera lektorat ten jest nieobsadzony. Czyżby nie było odpowiednich ludzi? W niepodległym państwie polskiem wprowadzono w szkołach średnich ćwiczenia w mówieniu; to jednak za mało.

Niezwykle barwnie przedstawił rolę żywego słowa w starożytności prof. Morawski (Rzym. Portrety i Szkice 1921). Od mędzów stamni żądano w pierwszym rzędzie wymowy a kierowników państwa wprost mowcami zwano. Łuźle bez daru słowa skazyani byli w Atenach i Rzymie na bierność lub podreżne działania. Żywem

słowem działał Chrystus, Epiktet, Sokrates; odgrywało ono rolę prasy; towarzyszyło książce od chwili jej powstania — choć wreszcie nadmierne ubóstwienie tegoż przedrozdziło się w zbroczenie, w „pijaństwo słowa”. Dziś odwrotnie: widzimy brak troskliwości o kształt zewnętrzny i wygłoszenie; brak wrażliwości na niedostrojenie dźwięków (nawet u Mickiewicza, Schillera, Goethego, Heinego).

Sprawę jednolitej pisowni pomijamy, jako przesadzoną; pozostała tylko istniejąca ulepszać w szczegółach.

Najgroźniejsze niebezpieczeństwo, spotęgowane zdżzieniem wojennem grozi nam wskutek zalania mowy cudzoziemszczyzną, na co zwraca uwagę Brückner (Walka o język 1917). Ubiła to powadze naszego języka. Zagranica dawno dła o swój język. Wina złego według Brücknera: nasza niezaradność, wygodnictwo, gnuśność myślowa, chętność czy ospałość, próżność i popęd naśladowczy do wszystkiego co obce. Niemcy i Czesi wadli gwałtownie cudzoziemszczyznę w języku; Niemcy — korzystając z podniecenia narodowego czasu wojny — nawet po swojemu: zapomocą policji; Austria okoliczami do szkół. Engel wydał w 1917 r. w Niemczech książkę pt. Sprich deutsch! Że sprawę pomniawano tam zawsze poważnie (Goethe, Schopenhauer), dowodem artykuł posła socjalistycznego Fernerstorfer'a w wiedeńskim dzienniku „Arbeiter-Ztg.” z 27. maja 1917, omawiający książkę Engla i polecając ją gorąco czytelnikom. Dziennik ten wcale poświecał baczną uwagę czystości języka Pruski minister skarbu zastąpił z początkiem 1917 r. mnóstwo wyrazów obcych niemieckimi (N. W. Journal z 13-go marca 1917). Ale Niemcy walczą tylko z wyrazami łacińskimi; my z niemieckimi, romańskimi, czeskiemi, węgierskimi, rosyjskimi i tatarskimi; nasza praca więc cięższa. Czesi tłumią także z powodzeniem

cudzoziemszczyznę. W jaki sposób to czynić, poucza Brückner.

Manya wprowadzie procz Brücknera inne książki (Krynka, Passendorfer itd.), ale to do działania doraźnego się nie nadają. Czy widzimy owoce tych cennych prac w szerokich warstwach? Tuzinkowa literatura Pociągła, Kabarety itd. chętniejsze znajdują ucho u młodzieży i starszych. Albo weźmy do ręki jakikolwiek dziennik i przyjrzymy się tylko telegramom PATA. Tam już nikt sobie sprawy do serca nie bierze. Pomijając błędy stylistyczne - gramatyczne, ileż tam niedbalstwa i zdżzienek! Słania, komendant, dementuje, finans, moratorium, informacja, kontrakt, pakt, protest, decyzyja itd. Nanniejszy wysilek woli wstawiały tu wyrazy swojskie. Przydałoby się i u nas policja.

Śmiejemy się z Czechów. Śmieszne nam: lekarza, lekarnik, pokladnik, diwadlo; wolimy aptekę, aptekarza, kasjera i teatr; śmiejemy się (jak niegdyś z „wszechniczy” i „książniczy” Kopezyńskiego) z wyrazów stolowy i jezdny, nagrodzonych ponos na konkursie; wolimy kelnera i dzokeja a „stolowemu” przypiełniamy zaraz łatkę, że to wyraz głupi, jak stolowe nogi. Ogłoszono konkurs na tutkę (Bełdowski) a zwłaszcza ohydą gilze — jako o wyniku cicho (czyżby polowanie na rozgłos dla wytwórni?); rozstajamy się już raz z awiatką aeroplanem wobec lotnictwa i latawca. Manya już kino i auto; niedługo wprowadzimy foto (z Paryża przez Wiedeń). Milsze nam: szpera (szpyra!), masarz, kartka korespondencyjna, eksportacja zwłok, fabryka, na smalec, niż: bramne, męstarz (góralskie podhalaiscy mówią męsiar), listówka (Szan. Pocztol) wywiezienie, wytwórnia, na łom (na stop); znośimy spokojnie „bezceństwa” (Brückner) jak: gazeta, administracja, inserat (anons), drukarnia, introligator, dezawuować (potworność), frazes, pulares, okulary, atrament, fotel, parasolka, przymiotniki: kompletny, kapitalny, skrupulatny, uniwersalny i setki innych. Ersacem i hinterlandem już się nie zajmujemy; ich czasy minęły. Zbierajmy troskliwie, ale w osobnych słownikach (jak Francuzi i Niemcy) dziwolagi językowe a zwłaszcza wojenne. Zastanawiamy się, co natychmiast można zrobić i zrobić to bezzwłocznie. Obmyślamy powoli nowe wyrazy a obmyślane przyjmujemy przychylnie, nie z drwinkami, boć przecież nie będziemy wydrwiwali siebie samych. Nowe wyrazy wprowadzamy stopniowo, nie gwałtownie.

Otwiera się tu wdzięczne pole dla wszystkich: dla władz i urzędów, (wojsko już zrobiło dużo), piśmiennictwa, szkół (która powinna rozszerzyć swe wymogi w tym kierunku), dziennikarstwa, teatrów, harcerzy, zrzeszeń narodowych — jednym słowem dla ludzi dobrej woli, zwłaszcza na kresach. A przede wszystkim dla istniejącego i u nas: Koła Miłośników Języka Polskiego i czyli nie można wskrzesić pięknego zwyczaju mównicy publicznej w którym z dzienników?

Zakończę pięknymi słowami Brücknera: „Każdy naród stoi ziemią, którą władza i uprawia i językiem, co go wyodrębni od sąsiadów. Zrzeszenia, którym obola nie dostaje, tworzą wyznaczenie lub stan, nie naród; kto oboje utracił, skazał się na zagładę”. — Obyśmy nigdy nie doświadczyli na sobie zawartej w tych słowach prawdy! Ignacy Strycharski.

Ekspozycja Oddz. Likw. Demob. Wojsk „Demat” we Lwowie

ogłasza

Konkurs

na zbiórkę drutu kołczastego pozostałego z okopów i umocnień polowych w około 50 powiatach na terenie Województwa Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego.

Oferty na zbiórkę drutu w poszczególnych powiatach należy wnosić do Ekspozytury „Demat” we Lwowie, Watowa 2. w terminie do dnia 18. kwietnia b. r.

Blizszych informacji co do powiatów i warunków zbiórki udziela Ekspozytura w godzinach urzędowych od 8—15-ej.

Kierownictwo Ekspozytury „Demat”, Lwów.

2005n

— Zjazd rusznikarzy i właścicieli magazynów brom z całej Polski odbędzie się we Lwowie 15. b.m. w gmachu Izby Rękodzielniczej. Celem Zjazdu — obrona przed niefachową konkurencją i omówienie nowych projektów skarbowych, grożących zagładą przemysłu rusznikarskiego.

— Bezpłatne ambulatorium chorób wewnętrznych (dla niezamożnych) pod kierownictwem Prof. Dra M. Frankego w Poliklinice powszechnej, ul. Lindego 1. 5, we środę i sobotę, g. 12—1 w poł. — zostało otwarte.

Z kraju.

Po uznaniu granic Wschodnich.

Sniatyn, w marcu.

I w naszym kresowym mieście obchodziliśmy uroczystości święto ustalenia wreszcie naszych granic, a tem samem naszego mocarstwowego stanowiska. Dzień 18. bm. niedziela, wybrano i tu, jako dzień roczystego obchodu. W dniu tym przystroilo się miasto całe, a szczególnie budynki państwowe i samorządowe w narodowe flagi.

O godz. 9 rano odprawiono w świątyniach wszystkich obrządków, a więc i w gr. kat. cerkwi parafialnej, uroczyste nabożeństwa, w których oficjalny udział wzięli przedstawiciele wszystkich naszych władz miejscowych. Najbardziej jednak podniosło wypadła uroczystość w miejscowych kościołach parafialnych, gdzie zjawyły się liczne reprezentacje naszych władz państwowych, jak i samorządowych, oraz wojskowych, która ze stacjonującymi tu oddziałami 14 p. ułanów i 49 pp., wzięła korporatywny udział w nabożeństwie. Prócz tego wszystkie szkoły i zakłady naukowe, towarzystwa narodowe ze sztandarami z Sokołem na czele, wreszcie licznie bardzo zebrana publiczność, zapełniły kościoły po brzegi.

Po odbytem nabożeństwie oddziały wojskowe przedelfowały przed miejscową komendą i przedstawicielstwem władz naszych. Niezwykle jednak wrażenie pozostało, gdy po skończonej mszy św. zaintonowany przez ks. kanonika Kościńskiego, hymn narodowy, uderzając swą siłą o stropy kościoła popłynął z piersi jednogłośnie tętnących podzięką. Temu, co nam tak szczęśliwie chwilę dożył pozwolił. Na zakończenie święta odbyły się jeszcze poranki po szkołach jak np. w gimnazjum, gdzie ks. dyrektor B. w dłuższym wykładzie zapoznał młodzież z historią i doniosłością dzieła, jakie stworzyć potrafiła zwycięstwo myśli narodowej. Idem.

□ ZBARAŻ. Żydowska próba s.ł. Ostatniej niedzieli odbył się w Zbarażu manifestacyjny pogrzeb śp. Mikołaja Maleńczaka, przy udziale przeszło 5 tysięcy ludzi, tak Polaków, jakoteż Rusinów. Śp. Maleńczak, szczerzy patriota i dobry Polak, który brał udział we wszystkich pracach narodowych padł onegdaj ofiarą niesłychanego mordu, którego sprawcami byli — jak wykazały dotychczasowe dochodzenia — żydzi w mundurach, a rzekomy powodem miał być spór na zabawie.

Śmierć śp. Maleńczaka — to dalsze ogniwu w łańcuchu morderstw naszych ludzi najlepszych w Uhnowie. Przemysłu i innych miejscowościach, które mają być próbą s.ł. bolszewickich w Polsce przed ostatecznym wystąpieniem ich przeciw Polsce, a mord śp. ks. prał. Bułkiewicza miał być do tego hasłem i prowokacją.

Czł. widocznie ten charakter prowokacyjny mordu śp. Maleńczaka tutaj żydzi, bo w dniu pogrzebu pozaryglowywali wszystkie domy i ani jednego z nich nie można było spotkać na ulicy.

□ HUSIATYN. Krzykacki występ! Onegdaj odbyła się u nas uroczystość z powodu ustalenia wschodnich granic Polski, bez pośrednio po której zapowiedzieli wiec zwoleńczy PSL. W przeszło 2-godzinnej mowie lawinowej poseł ludowcowy Nawrocki niesłusznie poprawną polszczyznę dokoła minionych wyborów, a kiedy następnie kilku uczestników wiecu odparło napaści p. posła na stronnictwa narodowe i w rzeczowy sposób skrytykował apoteozowanie PSL, przewodniczący wiecu, nauczyciel Józefczuk, niedosły poseł ludowcowy, wpadł w ferwer straszliwy i przemówieniem prześladowanym osobistymi wycieczkami, zmienił spokojny wtec w burdę niemal karcerem na. Gorszące było zwłaszcza wyciąganie wobec całego audytorium, składającego się w duży procent z wyrostków i dzieci szkolnych, nazwiska swego kierownika szkoły i starszego kolegi, ku uciesze słuchaczy, zwłaszcza tych najmłodszych. Tego pokroju „parlamentaryzm” do głębi oburzył uczestników poważnych, którzy też spokojnie opuścili salę, widząc, że przewodniczący nie dorósł do prowadzenia obrad.

□ TURKA NAD STRYJEM. Wiec sprawozdawczy sen. Sicińskiego, 14. bm. odbył się w sali Sokoła wiec sprawozdawczy sen. Sicińskiego. Po dłuższym przemówieniu p. Sicińskiego na temat bieżących spraw państwowych, poruszono w formie interpelacji szereg spraw lokalnych. M. i. właścianin Łukaszewski prosił o zajęcie się sprawą parcelacji dóbr bar. Liebiga, stwierdzając, że tutejszy właścianin chętnie daje rekuta i płaci podatki, lecz ziemi nie może nabyć, bo zawsze się znajduje jakiś żyd, który ubieganie chłopu mimo, że ma duży majątek. Stwierdzono też mimochodem fakt panoszenia się spekulacji rolnej, dzięki której np. w gminie Jaworze wyśrubowano cenę ziemi do 5 milionów marek za morg. — Sen Sicińskiemu gorąco dziękowano za opiekę nad sprawami powiatu.

□ KALUSZ. Mała Palestyna. Miasteczko Wojsławice Kaluskiego powiatu, było przed wojną ośrodkiem biłnego życia narodowego, skupiając prócz polskich żywołów samego miasteczka, również dość mnoga Polonję okoliczną. Obecnie życie narodowe zamarioło prawie zupełnie, a robota pp. Bryłowa i Targowskich, nakazujących uważać każdego, kto nie pracuje na roli za wroga

ludu, rozluźnienie szeregów polskich jeszcze bardziej pogłębia.

Zatem coraz potężniej rozwija się życie synów Izraela. Wszystkie sklepy Wojsławice są — prócz ruskiej „Pomocy” w rękach żydowskich, aptekarz — żyd, dwaj lekarze miasteczka — żydzi, trzech adwokatów także żydzi, naczelnik sądu powiatowego — Rusin, a drugi sędzia — żyd. Hurtownia tytoniu znajduje się w rękach Lejzora Singera, a odznacza się ona tem, że w trzy dni po przydziale tytoniu, nie można go dostać w hurtowni ani na lekarstwo. Zatem jest do nabycia u brata trafikanta, Mojżesza Singera, oczywiście... za podwójną cenę. — O tych stosunkach muszą niezawodnie wiedzieć panowie ze straży skarbowej, lecz przeciwdziałając temu dotąd nie próbują, czy nie chcą.

Symbolami stosunków wojniłowskich jest życie w „Domu Polskim”. Niedługo dźwięczały w jego murach tony „Mazurka Dąbrowskiego” dziś rozbrzmiewa tam pieśń Siona, gdyż prawie co dnia... wotę dają w nim i z ich swoje przedstawienie. Mała więc zupełnie słuszność miejsce, w pomyślności, gdy swe rodzinne miasteczko określają z beznadziejnym splumieniem „Małą Palestyną”.

□ PODKAMIEŃ. Prusackie metody ruskiego księdza. Oburzali nas prusackie metody katowania polskich dzieci za religię, oburzali musi tembardziej, jeśli w niepodległej Polsce wobec polskiego dziecka tych samych metod terroru używa ksiądz gre-

ko — katolicki. Znamienny obrazek: do zarządu szkoły tutejszej zwraca się niejaka Maria Iaciz z prośbą o usprawiedliwienie, że nie może swej dziewczynki posyłać do szkoły w sobotę, tj. w dzień, w który odbywa się w szkole ruska religia. Jako przyczynę tego podaje fakt, że ksiądz grecko — katolicki Wawryk w brutalny sposób ciągnął jej dziecko przemocą na naukę ruskiej religii, mimo, że dziecko jest ochrzczone w kościele i jest polskiej narodowości wymyślając dziewczynce od perekińczyków. Dziewczynka, będąc kaleką i słabowatego zdrowia, tak przerażała się krzyku i szarpaniny, że odtąd zrywa się po nocach, powtarzając uszczuplone słowa: „ksiądz bije mnie!” — Czy trzeba tu dalszych komentarzy?

□ KROSNO. Samobójstwo oficera. W d. 6 bm. odebrał sobie życie w Wietrznie, pod Krosnem, przebywający u rodziny na urlopie kuracyjnym, Joachim Kręzałek, por. Oddziału gosp. w Brześciu. Strzelał najpierw w ogrodzie celeni wypróbowania broni a następnie udał się do mieszkania, gdzie celnym strzałem w serce położył kres swemu życiu. List, który wskazuje na jakąś tragedję rodzinną, zawierał następujące zdanie: „Żegnajcie! Śmierć moja doda wam otuchy w walce z Francuzkami! Rzeczy ofiarowuję braciom Edkowi, Benkowi i Jankowi, gotówkę siostrze Franciszce i Zofii, Joachim”. Rodzina krok samobójczy wyjaśnia nieuleczalną lego chorobą.

Do społeczeństwa lwowskiego Małopolski Wschodn.

Min. spraw. wewn. ustanowiło dla obcokrajowców termin 15 kwietnia, po którym winni oni opuścić granice Polski. Niewątpliwie żydzi rosyjscy, nie posiadający obywatelstwa polskiego, wszelkimi siłami starać się będą uniknąć wyjazdu, a władze administracyjno-policyjne prawdopodobnie nie potrafią dać sobie rady z tymi, zwłaszcza, którzy starać się będą pozostać w kraju, niekajac się do środków nielegalnych.

A zatem rozporządzenie ministerjalne będzie mogło być ściśle wykonane o tyle tylko, o ile społeczeństwo polskie udzieli władzom swej obywatelskiej współpracy nad jego wykonaniem.

W pełnem zrozumieniu ważności tej sprawy, od której należytego przeprowadzenia zależy pomyślniejsze ukształtowanie się stosunków narodowych na Kresach wschodnich, głównie zagrożonych bezprawną inwazją elementów obcych a wrogich — na apel i za inicjatywą Zarządu Głównego Twa „Rozwój” w Warszawie zawiązał się we Lwowie wspólny Komitet, złożony z Delegatów chrześcijańskich Towarzystw polskich.

Komitet ten zwraca się do wszystkich Towarzystw i Organizacji polskich we Lwowie i w całej Małopolsce Wschodniej z gorącym wezwaniem, ażeby natychmiast przystąpiły do zorganizowania Komitetów dzielnicowych i okręgowych we wszystkich

miastach, miasteczkach i wsiach. Komitety te mają przeprowadzić niezwłocznie zarejestrowanie w każdej miejscowości i nieruchomości wszystkich obcokrajowców, nie posiadających obywatelstwa polskiego.

W tym celu należy urządzać zebrania ludności chrześcijańskiej, objaśniać jej znaczenie akcji związanej z koniecznością usunięcia obcokrajowców i wezwać tę ludność do obywatelskiej współpracy z Komitetami.

W Komitetach powołanych do czynności nad wykonaniem rozporządzenia o wysiedleniu, w każdym mieście powinien zasiadać prawnik-narodowiec i kierować akcją pod względem prawnym zgodnie z ustawą i w ścisłym porozumieniu z władzami administracyjno-policyjnymi.

W razie, gdyby akcja Komitetów napotkała na jakiegokolwiek trudności ze strony władz, należy niezwłocznie zwracać się o pomoc do Twa „Rozwój”, w Warszawie, ul. Żorawia 2 z dokładnem podaniem faktów, nazwisk i dat.

Biuro głównego Komitetu lwowskiego, mieści się w lokalu Związku Organizacji Narodowych ul. Kopernika 20. II. p.

Wszystkie pisma polskie w kraju upraszamy o przedrukowanie tej odezwy.

Wspólny Komitet Chrześcijańskich Towarzystw Polskich we Lwowie.

LISTY ZE ŚLASKA.

Kilka słów o innych cudach w Polsce, oprócz cudu nad Wisłą.

Nigdzie w Polsce nie jest tak źle, jak na Śląsku, najbogatszej prowincji polskiej, która po sześciuset latach wróciła pod opiekuncze skrzydła Białego Orła. Różne się na to składają czynniki. Miejscowe władze przy nie należycie określonej autonomji nie współdziałały ze sobą, albo nie znają granic swych kompetencji. Rząd centralny w Warszawie nie posiada ludzi o szerszym horyzoncie i wielkiem zrozumieniu obywatelskiem, którzyby chcieli i umieli wpływać na sanację stosunków.

Pierwszą rzeczą, jaka tu uderza, jest orgia drożyzny. Lwów w porównaniu z Cieszynem lub Katowicami wydaje się rajem. Mięso i tuszeczki znikają z granicę bardzo przepuszczalną, rzeźnicy uprawiają bierny opór, skutkiem czego tygodniami całym nie można w Cieszynie dostać mięsa. Równocześnie

w Cieszynie publiczny zjazd i obradowali w sali, gdzie w otoczeniu zielonych i sztandarów wszechniemieckich zawiesili portret Bismarcka. W Cieszynie garstka Niemców ma państwowe gimnazjum, które kosztuje miljarde. Tego roku groziło im zamknięcie pierwszej klasy z powodu braku uczniów. Wówczas pościgali kolonistów z całej Polski, z Łodzi i Stanisławowa, urządzili im internat, byle sztucznie na koszt biednego skarbu polskiego utrzymać swój stan posiadania. Są to rzeczy niewiarygodne, a jednak prawdziwe. Tymczasem zaprzyjaźniona Rumunia nie pozwoliła utrzymać Polakom gimnazjum w Czerniowcach, gdzie Polaków jest trzy razy więcej, niż Niemców w Cieszynie. Nadto, w sąsiednim Bielsku mają Niemcy dwa państwowe zakłady średnie, a prywatne ich seminarjum pobiera duże subwencje rządowe. Zatem wszystko szkalują Niemcy Polskę w swych gminach, bielskich i cieszyńskich.

Jednem słowem, Niemcy czują się jak u siebie w domu, i kpią sobie z polskiej gospodarki. Wygląda ona tak. Przed półtora rokiem bielscy fabrykanci lokowali swe kapitały w niemieckiej walucie, obniżając tem samem wartość naszą. Niemiecka marka spadła, a oni zbankrutowali. Kara zasłużona, do czego rząd winien był jeszcze dolożyć za obniżanie polskiej marki. Ale u nas dzieją się nietylko cuda nad Wisłą. Niemcy nastraszyli rząd, że zamkną fabryki i wywołają bezrobocie. Każdy inny rząd oświadczyłby, że wówczas weźmie to w swe ręce. Tymczasem nasz rząd dał im milionowe kredyty, które oni teraz oddają po dewaluacji. Co więcej! ci sami Niemcy, otrzymawszy pół miljarda dobrych marek, rozpoczęli dawną grę, z tą różnicą, że teraz nabywali dolary i franki szwajcarskie. W ten sposób poraż drugi rządowemi kredytami obniżali polską walutę, by wzamian za dobre marki oddać marne świstki. Tak to nasz rząd wypycha Niemcom kieszenie, podnosi z ruiny zdecydowanych wrogów naszej państwowości i daje im broń do ręki, by mogli bezkarnie rujnować polski skarb i polską walutę.

A teraz małe porównanie! Tak prowadzi się w Polsce hakatystom i wrogom! Tymczasem tysiące młodzieży naszej, oficerów zdemobilizowanych, którzy przelewali krew za Ojczyznę, żyje w nędzy i nie może kończyć studiów, nie może znaleźć warsztatów pracy. A przecież rząd polski jest niezaprzeczoną współwłaścicielem wszystkich fabryk bielskich, które podniósł z ruiny.

Rozmaitości.

Kanarek w roli słowika.

O niezmiernie ciekawych wynikach usiłowań wytworzenia kanarków, któreby poddały głos słowika, opowiada organ niemieckich przyjaciół niastwa „Mitteldeutscher Nachrichten”. Usiłowania te, uwieńczone skutkiem zupełnie pomyślnym, przedsięwziął bremeński hodowca kanarków, Karol Reich. Wytworzył on gatunek kanarków o czystym głosie słowiczym w ten sposób, że przez drobniogłowe regulowanie temperatury rozłożył na cały rok czas parzenia się, a zatem i śpiewu pewnej liczby hodowanych przez siebie słowików. Podzieliwszy zaś słowiki te na partie, odpowiednio do okresu ich śpiewu, umieszczał w ich towarzystwie młode kanarki, umożliwiając im słuchanie i naśladowanie przez cały rok śpiewu słowiczego. Próby te rozpoczął Reich w 1911 r. i w 1914 r. otrzymał pierwszego kanarka samca, posiadającego już ten głos słowiczego, a w 1918 r. tj. po dalszych czterech latach troskliwego doboru i zabiegów — wyhodował pierwszego kanarka o głosie zupełnie już słowiczym. Dalsza hodowla utrwaliła tę właściwość nabytą tak, że w 1921 r. Reich mógł już obcyć się bez pomocy słowików i uczyć młode kanarki śpiewu słowiczego przez starsze pokolenie, które właściwość słowików przyswoiło sobie.

• Z sali koncertowej. Zapowiedziany na dziś, piątek, koncert Kwartetu czeskiego Seveka odbędzie się z powodu trudności komunikacyjnych dopiero we środę, 18 bm. Bilety z datą 13 kwietnia ważne. — Składki. Na Seminarium duchowne złożył w Biurze „Rozwoju” p. August Łonicki kwotę 50.000 mk.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 13 kwietnia.

TEATR WIELKI.

Piątek, 13 kwietnia, o g. 7 „Orle“, sztuka w 6 akt. Rostanda.

Sobota, 14 kwietnia, o g. 3 popoł. „To, co najwazniejsze“, sztuka w 4 akt. Jewremowa (nieodwołalnie po raz ostatni). — O g. 7 w. „Holender Tulacz“, pierwsza część Cyklu Wagnerowskiego.

Niedziela, 15 kwietnia, o g. 3 popoł. „Cyganka“, opera w 4 akt. Puccini'ego, (gościnny występ Argasńskiej-Chojnowskiej). — O g. 7 w. „Orle“, sztuka w 6 akt. Rostanda.

Poniedziałek, 16 kwietnia, o g. 7 „Orle“, sztuka w 6 akt. Rostanda.

Wtorek, 17 kwietnia, o g. 7 „Tannhauser“, druga część Cyklu Wagnerowskiego.

Środa, 18 kwietnia, o g. 7 „Orle“, sztuka w 6 akt. Rostanda.

Czwartek, 19 kwietnia, o g. 7 „Lohengrin“, trzecia część Cyklu Wagnerowskiego.

TEATR MAŁY.

Piątek, 13 kwietnia, o g. 7 „Brat marnotrawny“, komedia w 3 akt. Wilde'a.

Sobota, 14 kwietnia, o g. 7 „Brat marnotrawny“, komedia w 3 akt. Wilde'a.

Niedziela, 15 kwietnia, o g. 7 „Brat marnotrawny“, komedia w 3 akt. Wilde'a.

Poniedziałek, 16 kwietnia, o g. 7 „Brat marnotrawny“, komedia w 3 akt. Wilde'a. (50 proc. zniżki.)

Wtorek, 17 kwietnia, o g. 7 „Rozkosze domowego ogniska“, farsa w 3 akt. Bissona.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 13 kwietnia, o g. 7 „Japonka“, operetka w 3 akt. Benatzky'ego. (50 proc. zniżki.)

Sobota, 14 kwietnia, o g. 7 „Frasquita“, operetka Lehara.

Niedziela, 15 kwietnia, o g. 3:30 popoł. „Rozkosze domowego ogniska“, farsa w 3 akt. Bissona. — O g. 7 w. „Frasquita“, operetka Lehara.

Poniedziałek, 16 kwietnia, o g. 7 „Frasquita“, operetka Lehara. (50 proc. zniżki.)

Wtorek, 17 kwietnia, o g. 7 „Frasquita“, operetka Lehara.

Józef Turczyński pianista, koncert. sobota 14-go kwietnia 8:15 wieczorem w sali Ogniska Oficerów Załogi Lw. Fredry 1. 2025

BIURO KONCERTOWE M. TÜRKA.

Poniedziałek, 16 kwietnia: Wieczór autorski Michałiny Szwarcownej.

Wtorek, 17 kwietnia: Cecylja Schaechter, Recital fortepianowy.

Środa, 18 kwietnia: Kwartet czeski Sevcika. Bilety z datą 13 bm. ważne. 2120

— „Menażeria“. Taki jest tytuł komedii znanego literata W. Raorta, z której próby już się rozpoczęły w Teatrze Małym. Reżyseruje dyr. Czarnowski, który ponad to gra główną rolę zdegenerowanego garbusa, postać, wokół której obraca się cała akcja tej ciekawej sztuki.

— 50 proc. zniżki w Teatrze Nowości. Ponieważ w tym tygodniu nie było zniżki w Teatrze Nowości, dziś, tj. w piątek, Dyrekcja udziela 50 proc. zniżki na przedstawienie „Japonki“.

— Zbrodnia moskiewska. W niedzielę, 15 bm., o g. 11:30 przed poł., odbędzie się u stóp pomnika Mickiewicza wiec protekcyjny przeciw okropnej zbrodni, popełnionej przez zbioru bolszewickich na śp. ks. Butkiewicza. Cały chrześcijański Lwów weźmie udział w tej manifestacji.

W sobotę, 14 bm., o g. 10 rano, odprawi ks. inf. Zachowski w bazylice archikatedralnej nabożeństwo żałobne za duszę śp. ks. prałata Butkiewicza.

— Rozkaz MSO. Członkowie Małopolskiej Straży Obywatelskiej Lwów stawiają się w niedzielę, 15 bm., o g. 10 przed poł., w sali Tow. Gospodarczego, ul. Kopernika 1. 20. — Dowództwo MSO.

— Rocznica Racławicka. Ku uczczeniu 129-tych rocznicy bitwy pod Racławicami odbędzie się w niedzielę, 15 kwietnia 1923, w sali Teatru Małego przy ul. Grodeckiej uroczysty obchód o g. 3 popoł. z następującym programem: 1) Słowo wstępne wygłosi Kurator Tow. Ks. Dr. St. Sadowski; 2) Członkowie odegrają komedię w dwóch aktach Narzynieńskiego pt. „Pan prezydent w kłopotach“ i obraz dramatyczny w jednym akcie Staszczaka pt. „Kościuszko w więzieniu“. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni WP. M. Bachmana, ul. Słowackiego 1. 8 a w dniu przedstawienia od g. 10 rano przy kasie Teatru Małego. W atrakcjach przegrywać będzie orkiestra burysy St. Koski. — Po przedstawieniu wieczornica towarzyska.

— Zebranie obywatelskie kobiet. W sobotę, 14 bm., przybywa do miasta naszego na zaproszenie lwowskiej Narodowej Organizacji Kobiet senatorka Rzeczypospolitej p. Józefa Szekela. Celem przyjazdu jest przedstawienie prac kobiet-posełek w Senacie. Dla umożliwienia jaknajszerszym sferom usłyszenia ciekawego prelegenta wzywa Narodowa Organizacja Kobiet w

Z Rady miejskiej.

Rocznica Racławick.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady m. prez. Neumann odczytał zaproszenie „Gwiazdy“ na uroczystość rocznicy Racławick, która odbędzie się w niedzielę, o g. 5 popoł. pod pomnikiem Głowackiego.

Wybory do Gminy ewangelickiej. R. Bol. Lewicki prosił p. prezydenta by udał się do p. wojewody i uprosił go o odroczenie wyborów do Gminy ewangelickiej, dopóki nie nastąpi porozumienie między ewangelikami Polakami a Niemcami.

Brak mieszkań a biura państwowe.

R. Dr. Thullie wspominał, że już kilkakrotnie padały w Radzie m. wnioski, by kanonie prywatne opróżnić z biur rządowych. Obecnie następcza się sposobność. Ota Brygidki mają być opróżnione, więc prezydent powinien postarać się u rządu, by tam przeniesiono niektóre biura, mieszczące się obecnie w kamienicach prywatnych.

Przedłużenie dnia.

R. Jaskólski postawił następujący wniosek nagły: Zważywszy:

1) że z powodu położenia geograficznego Lwowa czas miejscowy wyprzedza czas środkowo-europejski o 36 minut, 2) że ludność miejska reguluje swe życie podług obowiązującego zegara, a nie czasu słonecznego, a więc przesunięcie o godzinę naprzód wskazówki zegara na ratuszu będzie miało ten skutek, że ludność będzie korzystała o godzinę dłużej ze światła słonecznego, a o godzinę krócej z oświetlenia sztucznego, co ze względów zdrowotnych i gospodarczych jest wysoce pożądanem,

3) że z powodu nadzwyczajnej drożyzny węgla, z którego wytwarza się gaz i elektryczność, skrócenie o 1 godzinę oświetlenia sztucznego, zaoszczędzi skolataną drożyzną ludności samego Lwowa kolosalną kwotę około 5 i 1/4 miliona mk. rocznie — Rada m. Lwowa wzywa Magistrat o odroczenie się do Rządu o zezwolenie na zaprowadzenie we Lwowie czasu miejscowego o godzinę wcześniejszego od środkowo-europejskiego.

O makę żytnią.

Ten sam radny postawił wniosek nagły, by w sklepach miejskich sprzedawano żytnią mąkę, która jest o połowę tańsza, a odda gospodarstwu domowemu tę samą usługę co droga mąka pszenna. Wniosek ten odesłano do komisji aprowizacyjnej.

O przechód przez Cytadelę.

W końcu r. Jaskólski postawił wniosek, poparty przez r. Dr. Próchnickiego, by od

mieść się do władz wojskowych o cofnięcie zakazu przechodu przez Cytadelę. Uchwalono.

Wydział Miejskiej Kasy Oszczędności.

Zgodnie z wnioskiem r. Dr. Wereszczyńskiego do wydziału Miejskiej Kasy Oszczędności zostali wybrani rr. Brodacki, Cichulski, Hingler i Wolisch a z poza Rady Krzyszkowski, a do Komisji rewizyjnej rr. Dr. Loewenherz, Dr. Pazdro, Schneider, Terenkoczy i Wereszczyński.

Znowu pożyczki.

W myśl referatu r. Pierożyńskiego uchwalono zaciągnąć pożyczkę w sumie 950 milionów marek na bieżące wydatki gminy a 56 milionów mk. na budynki gospodarcze w folwarku gminnym Oświecy.

Kary za zwłokę płacenia podatków gminnych.

Zgodnie z referatem r. Pierożyńskiego uchwalono pobierać kary za zwłokę w wysokości 10 proc. miesięcznie od niezapłaconych w terminie podatków gminnych, opłat, kar, grzywn itp. a to począwszy od 15-tego dnia po upływie terminu płatności. Zaczęty miesiąc liczy się za cały.

Dzierżawa folwarku.

W myśl referatu r. Hoeflingera uchwalono wydzierżawić Ckregowej Dyrekcji Odbudowy folwark Bodnarówkę na cele przemysłowe i gospodarcze na zmieniających warunkach na lat 25 z tem, że na wypadek zamian wydzierżawienia przez Rząd tego zakładu przemysłowego osobom trzecim, gmina m. Lwowa będzie musiała udzielić swej zgody a zarazem przysługując gminie m. Lwowa prawo pierwszeństwa w razie zamian sprzedaży tego zakładu.

Splata długów przedwojennych.

Uchwalono zgodnie z referatem p. Chajesa spłacić wszystkie długi przedwojenne gminy, zaciągnięte w obligacjach m. Lwowa w ten sposób, że gmina korzystając z przysługującego jej prawa, wylosuje wszystkie leżące w obiegu obligi, placąc za 100 koron 70 marek.

Sprawy bieżące.

W końcu w myśl referatu r. Matakiewicza uchwalono sprzedać p. Konopackiemu kilkadziesiąt sążni gruntu miejskiego za 600.000 marek. Uchwalono zgodnie z wnioskiem r. Dr. Pazdry kupić skrawek gruntu koło rzeźni m. za 7 milj. mk. i w myśl wniosku r. Tomaszka uchwalono dalszy kredyt na adaptację baszty prochowej w sumie 28 milj. mk.

Na tem o g. 9 zamknięto obrady.

regulacji plac, redukcja i wnioski.

W niedzielę 15. o godz. 9 rano msza św. w kościele OO. Bernardynów na pomyślność rozwoju Związku z okazji zrzeszenia się byłego Stowarzyszenia Wzajemna Pomoc niższych funkcjonariuszy państwowych do Polskiego Związku, jedyną organizację zawodową w Małopolsce. Tegoroczny o godz. 4-tej wspólne koleżeńskie Święcone w sali izby Rekodzielnicej. — Tamże o godz. 8 wiecz. Wieczorek taneczny na fundusz wdów i sierót powyższego Związku.

— Prof. Józef TURCZYŃSKI po tryumfach w Danii, Szwecji, i Norwegji, gdzie prasa zalicza go w rząd znakomitszych pianistów światowych, wystąpi raz jeden z koncertem we Lwowie w sobotę 14-go kwietnia 8:15 wieczorem w sali Ogniska Oficerów Załogi Lw.

Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut, Seyfarth, Akademicka 8. 2026

— Wzruszające święcone. W ubiegły czwartek w świetlicy Domu inwalidów narządzone po raz drugi święcone dla ociemniałych i ciężko okaleczonych żołnierzy. — Ruchliwy komitet Organizacji narodowej il. dzieł, z p. radcz. Humiowa, Fr. Newczykówną, A. Szczuplakiewiczówną na czele dołożył wiele starań aby przyjęcie inwalidów wypadło jak najlepiej. Po poświęceniu hojnych darów, któremi zastawiono wszystkie stoły i wzruszającym przemówieniem ks. kan. Dziędzielewicza, powitał inwalidów dr. Krukowski i delegat Polsk. Zw. kolejarzy, p. Łukasiewicz, poczem przy dźwiękach orkiestry 14 p. tanów, pod batutą p. kapelm. Dłutka, przystąpiono do wieczerzy. Przeszło stu wojaków zasiadło do stołów, poddawani gościnie przez liczny zastęp pań komitetowych. Nastrój był nader serdeczny i z rozpromienioną twarzą inwalidów czytać można było radość i zadowolenie. Rozochoceni wojaż nie poprzestali na tem, usunęto stoły i rozpoczęto tańce. Kilkanaście par niezwykłych tancerzy zreszcie uwaga się po sali, a nikby nie wierzył, że byli to niewidomi. Zabawa zaciągnęła się do późnej godziny, poczem miłych swych opiekunów inwalidzi żegnali w pełnych wdzięczności przemówieniach. Dr. Krukowski imieniem swej organizacji przyrzekł i nadal pamiętać o dziełach obrońców ojczyzny. Z zadowoleniem

stwierdzamy, iż Dom inwalidów staje się coraz więcej przedmiotem opieki i zainteresowania naszych instytucji humanitarnych i zrzeszeń obywatelskich.

— Wiadomości osobiste. P. Karol Barwicz, prezes Dyrekcji kolejowej we Lwowie, otrzymał order Legji honorowej francuskiej za zasługi około usprawnienia ruchu kolejowego w czasie wojny ukraińskiej i bolszewickiej, w myśl zgodnych relacji, składanych przez misje francuskie, przebywające w owym czasie we Lwowie, a w szczególności za ten sentyment, z jakim odnosił się do Francji w czasach wielkiej wojny. W grudniu ub. r. konsul Vautier zawiadomił go o udzieleniu mu odznaczenia, onegdaj mu wręconego.

— Valikorne Pesniku Jugoslawenka Omładna. U stóp pomnika Mickiewicza złożyła wczoraj w południe sympatyczna wyściczka Jugoslawian goszcząca w naszym mieście, piękny wieniec, na którego brzośkach szarfiach złoży się wyżej podany napis. W polskim przekładzie brzmi on: „Wielkiemu Wieszczeni — Jugoslawianka Młodzież“.

— Kuratorium Zakładu im. Torosiewiczza. W myśl wniosku r. Dr. Wereszczyńskiego do Kuratorium Zakładu im. Torosiewiczza z łona Rady m. wybrana została r. Aleksandrowiczówna.

— Bursie im. Dekerta uchwaliła Sekcja magistratu udzielić subwencji w wysokości 1.000.000 marek.

— Zmarli we Lwowie. 8 bm.: Fryda Waszkowicz, l. 14, szpital, rak; Sydzia Fink, 3 tyg., Pod Dehem 8, brak sił żywotnych; Helena Stosak, l. i pół r., Inst. med. sąd., zapalenie płuc; Andrzej Chomyszyn, l. 31, Inst. med. sąd., 9 bm.: Wiktorja Wasowicz, l. 41, żona adiutanta kolej., ul. Lwowskich Dzieci 68, gruźlica płuc; Janina Czechowska, 3 tyg., Inst. med. sąd., brak sił żywotnych; Krystyna Gersuszczak, 5 mies., szpital św. Zofii, sepsis; Jan Chabha, st. żandarm, szpital przy ul. Weteranów, gruźlica; Marian Mossokowski, l. 22, strzelec, tamże, gruźlica; Frymet Axer, l. 76, Kotłarska 10, uwiad starczy; Małgorzata Dawidów, l. 80, Złota 6, uwiad starczy; Adolf Pław, l. 67, kupiec, ul. Zygmuntowska, błąd serca; Jan Szpyt, l. 62, woźny, Łyczakowska 7, gruźlica; 16 bm.: Tadeusz Polański, l. 16, syn b. właściciela dóbr, ul. Zofii 5, gruźlica opon mózgowych; Karol Balzer, l. 72, radca Namiestnictwa, Hofmanna 9, uwiad starczy; Antonia Koncoda, l. 38, żona pałacza MKB, Łukiewicza 16, błąd serca; Stanisław Kamiński, l. 64, Leśna 18, błąd serca; Wanda Lewicka, l. 72, wdowa po nauczycielu lud., ul. Strzemię 15, gruźlica, 11 bm.: Wacenty Taraczynski, l. 45, robotnik, Bilińskich 9, gruźlica.

— Z kroniki kradzieży. Rubryka kradzieży wykazuje w dniu wczorajszym szereg nowych wypadków. I tak z niezamkniętego przedpokoju Dra L. Roehra przy ul. Zmorowicza skradziono 2 futra, meskie, wartości 5 milj. mk. — Aresztowano Marię Olwe, służącą, która na szkole kupca Rothsteina popełniła systematyczne kradzieże garderoby. Do kradzieży przyznała się, zeznając, że popełniała je z biedy, pobierała bowiem tylko 8000 mk. miesięcznie. — Aresztowano Stefana Fuglińskiego, 15-letniego chłopca, na gorącym uczynku kradzieży blachy cynkowej z gzymsu sklepu Dittmara. Drugi złodziej żyd „Dunek“ zbiegł.

— Śmierć nauczyciela wśród tajemniczych okoliczności. W Sichowie, pod Lwowem, zdarzył się wczoraj wypadek, przy czem towarzyszące mu okoliczności usuwają się z pod ścisłego określenia. Oto kierownik tamtejszej szkoły, Ludwik Cichocki, w stanie podchmielonym wyszedł w dniu wczorajszym na drogę i wszedł awantury z przechodniami. Zachowanie się Cichockiego zauważył naczelnik gminy Kazimierz Niczyj i w towarzysztwie drugiego gospodarza zaprowadził go do mieszkania, gdzie obaj Cichockiego ułożyli na łożku. Wczorajem przybył Niczyj do mieszkania Cichockiego, którego jednak w domu nie zastał. Niczyj czynił za nim poszukiwania w domu i u sąsiadów, wreszcie w towarzysztwie kilku osób zeszedł do piwnicy, gdzie wśród 75 cm. głębokiej wody natrafił na zwłoki Cichockiego, na którego głowie widniała rana. Wszelkie próby przywrócenia go do życia zawiodły. Jak się zdaje, Cichocki w stanie nietrzeźwym, przechodząc koło schodów, wiodących do piwnicy, zaliczył się i opadając po schodach zranął się w głowę, stracił przytomność i wpadł do głęboko wody zalanej piwnicy, gdzie utonął.

— Karambol tramwajowy na ul. Grodeckiej. W dniu wczorajszym o południowej porze nastąpiło na ul. Grodeckiej naprzeciw apteki Łazowskiego zderzenie dwóch wozów tramwajowych, z których jeden K. D. 177 zdążył w kierunku dworca kolejowego a drugi służbowy nr. 179 nadjechał z dworca w stronę miasta. Karambol sześciem zakończył się bez ofiar. Jedynie pasażer Stanisław Szpakowski doznał lekkiego skaleczenia w rękę i został opatrzony przez Pogotowie Ratunkowe.

— Sare Gluecksmann, handlarke z Birczy starej, uznano winną przekroczenia ustawy o lichwie towarowej, za co zasądzono ją na grzywnę w kwocie 20.000 mk. lub 2 dni aresztu. — Sad powiat., Bircza, dnia 26 marca 1923 2121

Dział ekonomiczny.

„Oikos“ S. A. w Gdańsku.

Z dniem 3 marca br. ukonstytuowała się w Gdańsku firma „Oikos“ gdańska fabryka mebli i wyrobów drewnianych S. A. w Gdańsku z kapitałem zakładowym mk. niem. 100 milionów.

Założycielami Spółki są: Spółka Akcyjna „Oikos“ we Lwowie oraz senat m. Gdańska.

Na podstawie umowy zawartej z Senattem w m. Gdańska zabezpieczyła sobie nowa Spółka Akcyjna duże zakłady przemysłowe na przestrzemi 52.000 m kw., będące własnością Senatu, a położone przy stacji Gdańsk-Wrzeszcz.

Celem przedsiębiorstwa jest fabryczny wyrób mebli — co do których Gdańsk posiada tak świetną tradycję — a dalej wyrób stolarszczyzny budowlanej, deszczulek posadzkowych itd.

Przewodniczącymi Rady Nadzorczej zostają kolejno co lat trzy obywatel polski i obywatel wol. m. Gdańska.

Pierwszym prezesem wybrano senatora wol. m. Gdańska p. Runge, wiceprezesem p. inż. Franciszka Zamoyckiego. Do Rady Nadzorczej weszli poza tym pp. dr. Bielewicz, dr. Grosz, St. Weyers (dyrektor Polskiego Banku Przem. w Gdańsku), oraz pp. senatorowie Fuchs i Meyer Barokhausen.

Większość akcji znajduje się w posiadaniu Spółki Akcyjnej „Oikos“ we Lwowie.

Nowa placówka przemysłowa stwarzająca silną i trwałą podstawę dla współpracy kapitałów polskich z kapitałem gdańskim rokuje najlepszą przyszłość, należąc już dziś do największych i najpoważniejszych zakładów obróbki drzewa.

W sprawie kredytów w PKKP.

Wobec ustawicznych pogłosek, rozprzestrzenianych w sferach przemysłowo-handlowych, jakoby przyczyną redukcji pracy w poszczególnych przedsiębiorstwach był brak kredytów, dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że wiadomości te nie odpowiadają istocie rzeczy. Według tych informacji, ocena kredytów lub zmniejszenie ich następuje tylko w tych wypadkach, w których petenci nie posiadają odpowiednich zdolności kredytowych, oraz wtedy, gdy zadanie kredytu ma pozory pewnych tendencji spekulacyjnych, w szczególności, o ile kredyty żądane są pod zastaw gotowych towarów, które mogłyby być wypuszczone na rynek. Oprócz powyższych warunków, odmowy kredytów w PKKP są bardzo rzadkie.

Mkp. w Zurychu 0.0140 cent.
Dolar 42.350 mkp.
Mk. niem. 2.06 mkp.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 kwietnia. Dla dewiz usposobienie zmianom zasadniczym nie uległo. W dziale akcji obroty bardzo ożywione po kursach, mających dla wielu walorów tendencję zniżkową. Papiery publiczne bez zmian.

Waluty i dewizy: Dol. St. Zjednocz. 42.25, dol. kanad. 41.00, marki niem. 1.99, Belgie 24.15, Berlin 1.99, Gdańsk 1.99, Holandia 16.77, Londyn 19.75, N. Jork 42.40, Paryż 28.60, Szwajcaria 7.75, Wiedeń 0.60.70, Włochy 21.35, Praga 12.60.

Akcje: Bank dysk. warszawski 115000 Bank handl. w Warszawie 121000, B. Spół. zarob. Poznań 55000, Bank Małop. Kraków 4650, Bank Przem. Lwów 5800, Bank dla handl. i przem. 32250, Bank Zjedn. Ziem. polsk. 32000, Bank Zachodni 125000, Cegielski 123000, Cze. stocice 32000, Tow. akc. fabr. cukr. 420000, Firlej 20000, Tow. przem. drz. 16000, Warsz. kop. węgl. 295000, Lilpeop, Rau i Loew 190000, Modrzejów 230000, Ostrowieckie zakł. I—IV em. 102500, V em. 95000, Ortwein i Karasiński 22000, Rudzki i Ska I—II em. 71500, III em. 65000, Rohm i Zieliński 48000, Starachowice I—IV em. 69000,

V em. 61500, Pocisk 13750, Fabr. par. 35000, Zyrardów 275000, J. Borkowski 13500, Bracia Jabłkowski 15000, Warsz. Tow. trans. i żegl. 7700, Haberbusch i Schille 47000, Ursus II. em. 20000, Polska nafta 19000, Nobel 44000 Wild 20000, Zieleniewski 123500, Polbal 5800, Lenartowicz 9000, Sifa i Światło 25000, Pułs 45000, Chodorów cukr. 73000. (Pat.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 12 kwietnia.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 42.500, franki franc. 28.25, szwajcarskie 78.25, belgijskie 24.10, funty szt. 19.9000, kor. austr. 0.60, kor. czesk. 12.60—12.70, floreny holenderskie 16.850—16.800.

Akcje: Polsk. Tow. Handl. 4900, Linpex 550, Pharma 26500, Polski Glob 1475, Żegluga Polska 2500, Zieleniewski 125000, Cegielski 125000, Warsz. spół. bud. par. 35500, Trzebinia fabr. masz. 36000, Górka 78000, Siersza gór. na 88000, Tepege 42000, Polska nafta 16500, Fabr. przet. tł. Trzebinia 45000, Krakus 25000, Chodorów rafin. 69000, Siersza elektrow. 8500, Cmielów 38000, Strug 7500, Bank spół. zarob. 37000, Bank Hipotec. 4100, Pol. Bank Przemysłowy 5500. (Pat.)

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 12 kwietnia.

Berlin 0.0200, Holandia 214 i pół, N. Jork 5.47 i pół, Londyn 25.55, Paryż

36.55, Mediolan 27.25, Praga 16.40, Burdapeszt 0.12, Belgrad 5.57 i pół, Sofia 4.27, Warszawa 0.0140, Wiedeń 0.0077, Austr. kor. stempl. 0.0077 i pół. (Pat.)

GIEŁDA W BERLINIE.

Berlin. (Tel. wł.) 12 kwietnia. Warszawa 49.25, marka polska 49 i pół, N. Jork 21.50, Londyn 98.200, Paryż 1411, Wiedeń 27.96, Praga 632, Włochy 1052.25, Belgia 1218.25, Szwajcaria 3826, Helsingfors 578 i pół, Chrystianja 3801, Kopenhaga 4018, Sztokholm 5328, Hiszpania 3242. Tendencja spokojna.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie

placiła za	12 kwiet	11 kwietn.
1 austr. kor. złotą	7865	7902
1 markę niem. złotą	9247	9291
1 rubel złoty	19975	20359
1 frank złoty	7490	7525
1 gram czystego złota	25800	25922
1 dukat	88752	89171

ZBOŻE.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 kwietnia. Żyto kongresowe 140—138—137000, owies kongresowy 135000, owies poznański jednolity 135—138000, jęczmień kongresowy na kaszę 105000, jęcz-

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 12 kwietnia 1923.

Dzisiejsze zebranie giełdowe odbyło się przy spokojnym usposobieniu i chwiejnej tendencji. Dewizy prawie bez zmiany; papiery przemysłowe lekko zwyżkowe, pod koniec giełdy kursy nieco niższe przy dużej podaży. Niemojowski awansował do 25000 przy silnej tendencji zwyżkowej wobec zapowiadanej nowej emisji.

Z akcji nienotowanych na giełdzie notowały Gazy ziemne 240—233000, Gazolina doszła do 40000, Rurociagi 14000, pisane 12500, Otkusz 28000, Chybi 46500, Rucker 15000, Lesienice 45000, Foresta 19000, Len 20000, Azoty 17000, Nitrat spadł do 5000.

Uspokobienie w dewizach spokojne, w akcjach wyczekujące.

Wartość nomin.	Wartość real.	Akcje
Mkp.	kzp.	z kuponem bieżącym
280	76—	Bank akc. zw. I—VI em.
1000	300—	Bank handl. w Poznaniu
280	42—	Bank hip. akcyjny . . .
280	42—	Bank hip. zemel. . . .
280	35—	Bank Małopolski . . .
140	42—	Bank powsz. kredytowy .
280	42—	Bank przemysłowy . . .
1000	250—	Bank Rolniczy S. A. . .
280	56—	Bank ziemski kred. . .
500	500—	Browary lwowskie . . .
140	140—	Tow. Chodorów
140	70—	Tow. akc. Karpat . . .
1000	200—	Cmielów Fabr. porcel. . .
140	300—	Tow. akc. Galicja . . .
140	28—	Tow. Gafota
140	15.40	Tow. Górka
1000	90—	Niemojowski Fabr. pap.
1000	300—	Oikos Zakł. drzewn. . .
500	60—	Parowozy
1000	300—	Patria fabr. papierosów .
500	200—	Rezet. I, II, III em. . .
350	—	Pocisk Zakł. amunic. . .
500	100—	Polski Glob
500	100—	Polska nafta
500	225—	Polskie Tow. Budowl.
140	70—	Polskie Tow. handl. . .
1000	260—	Polsot
10000	1500—	Potęga S. A. hut. żel. . .
140	100—	Tow. Rakszawa
200	24—	Zakłady elektr. Siersza .
140	—	Gal. Zakł. gór. Siersza .
700	140—	Tepege
1000	150—	Tespy S.A. Eks. soli pot.
500	100—	Wawel
140	170—	Tow. Zieleniewski . . .
140	28—	Żegluga Polska
		Papiery państw.
1000	—	4½/100 Pańs. Poż. Prem. (mil.)

Dewizy i waluty	12 kwietnia		11 kwietnia	
	placa	żądaja	placa	żądaja
1 funt sterl.	19600—	198000—	195500—	197500—
1 fr. franc.	2800—	2820—	2820—	2840—
1 fr. szwajc.	7690—	7770—	7785—	7865—
1 kor. czes.	1230—	1250—	1220—	1240—
1 kor. węg.	11.50	11.70	11.50	11.70
1 kor. austr.	0.59	0.60	0.59 3/4	0.60 1/2
1 mk. niem.	2—	2.05	2.02	2.08
1 dynar	410—	430—	410—	430—
1 dolar ame.	42100—	42600—	41050—	41550—
1 lira	2120—	2140—	2120—	2140—
1 lei	200—	220—	210—	220—
1 fr. belg.	2400—	2420—	2370—	2390—
1 kor. duń.	—	—	—	—
1 mk. fińska	—	—	—	—
1 gld. holl.	—	—	—	—
1 kor. szwec.	—	—	—	—
1 kor. norw.	—	—	—	—

12 kwietnia		11 kwietnia	
marki polskie		marki polskie	
—	—	—	—
3900 3850 4000 4100	—	3800	—
—	—	—	—
5400 5500 5450	—	5400 5300 5500	—
2600	—	—	—
142000 143000 144000	—	140000 141000	—
67000 70000 68000	—	66000 73000 66500	—
16000	—	17000 17500 16000	—
31000 31500 31000	—	33000 30000 31500 ex pr. pob.	—
10000 10250 10000	—	10250 11000 10250	—
25000 24000 25500	—	22000 23000	—
104000 105000 105500	—	103000 104000 103000	—
37000 38000 39000	—	34500 35500 35250	—
10000 9750 10250	—	10000 9850 10000	—
13500 14250 14000	—	13000	—
1500	—	1500	—
18500 19500 18000 18250	—	18000 25000 17250 18000	—
19000 20000 19500	—	17000 18000 16000 18500	—
5700 5800 5700 5500	—	6000 5400 5200	—
—	—	—	—
54000 58000 56000	—	53000 (47000 nieef.)	—
9500	—	9000	—
9000	—	—	—
105000 105500 104000	—	105000 105500 103500	—
124000 123000 124000	—	124000 123000 122000	—
—	—	—	—
—	—	1950	—

mięć poznański browarny 110000. Otręby żytnie 62000, otręby jęczmienne 55000, łubin zielony 165000, łubin niebieski 145000, fasola biała 232500, maki żytnia 70 prc. 238000.

Sport.

Sokoli Wydział Wychowania Fizycznego.

Warszawa, 6 kwietnia.

Sokoli Wydział wychowania fizycznego odbył swe posiedzenie dnia 29 marca br. Obradom przewodniczył naczelnik Związku dh. Ruciński z Krakowa. Poszczególne dzienne były reprezentowane przez delegatów. Dzielnicę małopolską reprezentowali dh. Wł. Świątkiewicz i Piwoński ze Lwowa.

Uchwalono wydać regulamin Wydziału wych. cielesnego z określeniem obowiązków i praw oraz z uwzględnieniem stałej renumeracji dla naczelnika Związku i opracowanie tego regulaminu poruczone dh. Świątkiewiczowi, Piwońskiemu, Kłosiowi i Kozielewskiemu.

Postanowiono zwrócić się do władz szkolnych w sprawie obsadzenia posad instruktorów przy Wydziałach higieny szkolnej i wychowania fizycznego młodzieży przez fachowych nauczycieli sokolich.

Omówiono projekt egzaminów sokolich dla nauczycieli gimnastyki i kierowników wychowania fizycznego, przyczem postanowiono program egzaminów tak dostosować do obecnych wymogów, by egzaminy te w przyszłości mogły być uznane przez władze państwowe.

Ustalono program tegorocznych zawodów związkowych w Toruniu, w skład którego wchodzi: bieg na 100 i 800 m, bieg rozstawny 400 m (4x100), bieg na przełaj około 3000 m, rzut kulą, dyskiem, oszczepem i granatem, skok w dal, w wyż i o tyczce, pięciobój sokoli (skok w dal, rzut kulą, bieg 200 m, rzut dyskiem, łma 8 m), parkan 4 m (drużyna 6 druhow), pływanie prądem z wody 1000 m, strzelanie z karabinu wojskowego, 100 m, tarcza 1 m średnicy. Dla oddziałów żeńskich: piłka koszykowa, bieg 60 m, skok w dal, rzut piłką koszykową w dal z ponad głowy. Zawody młodzieży odbędą się osobno po dzielnicach.

Ćwiczenia zawodnicze na przyrzędach ustali Naczelnictwo.

Dh Świątkiewicz wygłosił referat o projekcie nowego słownictwa gimnastycznego, które jest zupełnie nieodpowiednie tak pod względem technicznym, jak i językowym, oraz niema uzasadnienia ani względami naukowymi ani potrzebą chwili. Referat przyjęto z wielkim uznaniem i uchwalono ogłosić go drukiem w prasie codziennej i sokolej, a nadto wystosować w tej sprawie memoriał do Ministerstwa Oświaty.

Dh Fazanowicz zawiadamia, że Kongres wychowania fizycznego w Poznaniu został odwołany, natomiast w czerwcu br. odbędzie się w Poznaniu ogólny zjazd nauczycieli gimnastyki. Opracowanie sokolego regulaminu pochodowego poruczone naczelnictwu dzielnic małopolskiej.

Omówiono dotychczasowe prace nad regulaminami ćwiczeń, oddziałów młodzieży sokolej i sokolich kół sportowych. Regulaminy te wkrótce będą gotowe. Dh Kłós zapowiedział wydanie drukiem podręcznika do ćwiczeń lekkoatletycznych, a dh Piwoński do historii gimnastyki.

W końcu uchwalono kilka postulatów do przewodnictwa Związku w sprawach organizacyjnych.

W Administracji naszej złożyli:

Na fundusz Szkoły kresowej TSL. im. Ks. Arc. Błczewskiego: Komitet Towarzystwa Gospodarskiego wschodniej Małopolski 300.000 mk.

Na fundusz szkoły kresowej TSL. im. Ks. Arc. Błczewskiego: Zamiat nabożeństwa za duszę śp. L. Gubrynowicza. Sydonia Gubrynowicz 100.000 mk.

OGŁOSZENIA

CEGLE I DACHÓWKI
doskonałej jakości
dostarcza
z własnych cegielni
„PEZET”
Powszechne Zakłady Budowlane S. A. we Lwowie,
ul. Akademicka 23.
Nr. telefonu 55.
i Ekspozytura w Stanisławowie
pl. Gosławskiego 17.
Telefon 158. 2134

KUPNO I SPRZEDAŻ.

SPRZEDAM okazynie willę murowaną, 14 pokoi wolnych, i 1 pół morga ogrodu, stajnia, szopa murowana, całość ogrodzona siatką w miejscu klimatycznym blisko Lwowa, — willę murowaną 6 pokoi wolnych, komfort, stajnia, spichlerz, murowane, morg ogrodu, ogrodzone siatką, tuż koło Lwowa. Mochnackiego 18, drugie piętro. 2133

Kapelusze wszelkiego rodzaju przerabia
Kopernika 1. 1996 **Topolnicka**

FABRYKA wyrobów drewnianych i mebli z kompletnym urządzeniem, 3-piętrowy maszynowy budynek, ogrodem owocowym i dużym zapasem drewna, w pełnym biegu, natychmiast za cenę 200.000.000 mk. do sprzedania. Zgłoszenia wileńska Fabryka wyrobów z drewna, Wieleń (Poznańskie). 1986

MEBLE: sypialnie, jadalnie, garnitury salonowe — klubowe, pokoje męskie, biurka, biblioteka, szafy, stoły, krzesła, otomany, kredensy oraz antyki meblowe poleca skład mebli Fr. Zieliński, Kollataja 5. 2053

M. STEINHAUS, Lwów, Krasickich 18 a, poleca walce oraz kamienie młyńskie. 1593

BANDAZE przepuklinowe, opaski brzuszne i td. Ceniki gratis. L. Pollaczek, Sambor. 1975

DOM rodzinny cztery pokoje kolonia 394, Zniesienie Lwów, sprzedam pośrednictwo wykluczone, wiadomość w miejscu Głuski. 2042

FORTEPIAN „Prokscha” krzyżowy, znakomity — sprzedam. Kopernika 26, parter, Sklenarski. 2085

DOM piętrowy w dzielnicy III obok przystanku tramwajowego, jest do sprzedania Polakowi. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: przy ul. Balonowej 1. 10. I. p., drzwi nr. 6, codziennie od godz. 3-4 popołudniu. 2084

DO SPRZEDANIA bardzo piękna realność w Kolomyi w śródmieściu, składająca się z domu mieszkalnego, murowanego a la willa, o 7 pokojach z kominkiem, oficyny, budynki gospodarcze, 2 morgi ogrodu i sadu, ciekolarnia, park, stawek żyrbyony itd. Całość bardzo ładna, sympatyczna i rentowna — nadaje się do celów przemysłowych i ogrodnictwa handlowego. Blizsza wiadomość: Mieczysław Pleuss, Lwów, ul. Listopada 1. 30. 2088

WILLA: 6 pokoi wolnych, stajnia, ogród sprzedam Korzeniowski, Dzwernickiego 46, między 3-5. 2128

REALNOŚĆ JEDNOPIĄTROWA blisko śródmieścia z ogrodem zaraz do sprzedania. — Wiadomość Kwiatkowski, Modrzejskiej 11a godz. 2-4. 2108

SPRZEDAM: portyery perskie, dywan, oficerskie futry z cholewami Nr. 41 i sztuciec. Piotra 25, II. p. drzwi 16. 2107

KAMENICA (Willi) piętrowa z ogródkiem przy ul. Kalcza 5a do sprzedania. — Wiadomość w sklepie Krawiarski i Ska, Lwów, plac Marjański 8. 2106

MIESZKANIA.

ZAMIEŃCIE dwa duże pokoje z balkonem, przedpokojem, łazienką z kuchnią gazową, na podobne mieszkanie we Lwowie. Łaskawa odpowiedź: Jan Małen, Kraków, Orzegorzewska 19. 2123

POSADY POSZUKIWANE.

KUTYNOWANA buchalterka poszukuje posady na prowincji. „Reklama Polska”, Romanowicza 10. 2101

INŻYNIER szuka zaraz lub od maja 2 (lub 1 duże) ładnych pokoi z wygodami, z bardzo dobrym utrzymaniem. Zgłoszenia ul. 29-go Listopada 14 m. 6. 2104

WDOWA młoda wykształcona poszukuje posady wychowawczyń dzieci, zarządku domem. „Reklama Polska”, Romanowicza 10. „597”. 2102

ZAWODOWY stelmach, tokarz, stolarz i bednarz, emigrant rosyjski, 15-letnia praktyka, żonaty, bezdeletny, szuka posady we dworze lub fabryce. — Adres: Gródek Jagielloński, ul. Podgaje, dom Nr. 585. 2058

RÓŻNE DONIESIENIA.

BIURO POSREDNICTWA PRACY Marii Niemczyńskiej, Lwów, plac Akademicki 3, dla wszystkich zawodów i sił nauczycielskich, poleca rodowitą Francuskę. 2043

WDOWIEC w średnim wieku, poszukuje spółniczek, z kapitałem od 20 milionów, do powiększenia przemysłu i handlu już istniejącego 15 lat. Postępowanie Stanisławów „Wenus”. 2086

JOZEF HELLER, adwokat z Nowego Jorku, przytulnie wszelkie zlecenia na Stany Zjednoczone poł. Ameryki i Kanadę. Odzyskiwanie przychodów między 0 a 2, ul. Kollataja 1. 12. II. p. pierwsze drzwi. 2098

GDY TWARZ oszczędzona wagrami, piegami, zmarszczkami, — idaj się do Kosmeo: tam pierwszorzędnym masażem usuniesz skazy cery. Mikolaja 7. 2060

POSZUKUJE SIĘ współnika z większym kapitałem celom uruchomienia dobrego interesu na udział w zysku ewentualnie procent. Posiadam odpowiedni lokal na biuro i skład we Lwowie oraz uruchomioną już filię na granicy bolszewickiej. Łaskawe oferty do Administracji dla okaziciela stomarków-ki Nr. 20360. 2115

RYMANZ - ZDRÓJ Pensjonat „Krystyna”. Pokoje z utrzymaniem. Ceny taryfowe. Zgłoszenia przysyłajcie Zarząd pensjonatu. 2097

Maszyny do pisania

części składowe i przybory do wszystkich systemów maszyn. Taśmy do maszyn pisarskich we wszystkich kolorach od 5 i 8000 Mp. za sztukę, Władzom państwowym i urzędowi znaczny opust. Warsztat reperacyjny maszyn pisarskich. 1930

Andrzej Berliński
Lwów, Słowackiego 4.

Gonty, dachówki palone

i asbestowo-cementowe „Eternit” cement, gips wapno papę dachową i t. p. materiały budowlane

z natychmiastową dostawą po cenach 2124 fabrycznych — firma

Horszowski i Ska
Skład materiałów budowlanych
Lwów, Bourlarda 3.

DZIEKA BROSZURY

ręcznie czcionkami nowego kroju i na maszynach (Linotypach),

czasopisma - Afisze - Tabele

i t. p. roboty, w zakresie druku i po wchodząc, wykonuje szybko i po umiarkowanych cenach

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIE”

Lwów, Zimorowicza 11-15.

Prenumeratę

„Słowo Polskie”
przyjmuje
Administracja „Słowa
Polskiego”
Lwów, Zimorowicza.

Rozkład pociągów.

Odchodzą z Lwowa do: Borysławia 9:45, 16:15, 23:25, Brodów 9:50, 19:30, 22:15, Brzuchowic 6:25, 14:20, 19:00, Chodorowa 11:00, Jaworowa 9:40, 16:10, Kolomyi 7:25, 9:40, 14:20, 19:00, 23:00, Krakowa 3:20, 8:40, 14:30, 16:50, 18:05, 20:35, 23:30, Ławocznego 7:35, 21:20, Mszany 5:55 i, 14:40 i. Piotrowic 3:20, 16:30, 8:05, 20:35, Podhajec 6:55, 16:25, Podwołoczysk 10:35, 15:00, 23:20, Poznań via Kraków-Koluszki 14:30, Rawy ruskiej 15:35, 21:25, Równego 9:50, 22:15, Sambora 7:05, 15:05, 23:55, Sianek 15:05, 23:55, Sniatyna 7:25, 9:40, 23:00, Sokala przez Rawę Ruską 15:35, 21:25, Sokala przez Sapieżankę 8:15, 18:35, Stanisławowa 7:25, 9:40, 14:20, 16:00, 19:00, 23:00, Stojanowa 9:20, 19:10, Stryja 7:35, 9:45, 16:15, 21:20, 23:25, Szczercza 14:25, Tarnopola 10:35, 15:00, 18:00, 23:20, Warszawy via Rozwadów 8:20, 19:05, przez Bełzec 11:45, 23:10, Wilna przez Kowel 8:15.

Przychodzą do Lwowa z: Borysławia 7:15, 13:10, 17:50, Brodów 6:40, 8:30, 16:35, Brzuchowic 7:30, 15:30, 20:00, Chodorowa 7:20, Jaworowa 9:00, 19:30, Kolomyi 8:00, 12:45, 18:40, 17:20, 22:05, Krakowa 6:05, 6:40, 8:35, 10:20, 13:55, 18:25, 20:35, Ławocznego 8:00, 21:40, Mszany 7:30 i, 16:05 i. Piotrowic 6:05, 6:40, 8:35, 18:25, Podhajec 8:50, 21:40, Podwołoczysk 7:10, 12:50, 17:10, Poznań 13:55, Rawy Ruskiej 6:20, 12:00, Równego 6:40, 16:35, Sambora 8:10, 10:40, 21:00, Sianek 10:40 21:00, Sniatyna 6:00, 17:20, 18:40, Sokala przez Rawę Ruską 6:20, 12:00, Sokala przez Sapieżankę 9:15, 20:10, Stanisławowa 6:00, 9:20, 12:45, 17:20, 18:40, 22:05, Stojanowa 10:00, 22:00, Stryja 7:15, 8:00, 13:10, 17:50, 21:40, Szczercza 15:40, 13:10, Tarnopola 7:10, 12:50, 17:10, 21:10, Warszawy via Rozwadów 8:55, 22:35 przez Bełzec 6:50, 17:25, Wilna przez Kowel 20:10.

Uwaga: Pociągi pospieszne oznaczone tłustym drukiem. † w dniu powszednie.

ZAPROSZENIE

na
doroczne zwyczajne walne zgrom.

Stow. Wzaj. Pomocy kupców i młodz. handlu we Lwowie, które odbędzie się w sobotę dnia 21-go kwietnia 1923 r. o godz. 7, wieczorem

w lokalu stow. przy ul. Czarneckiego 1, II. p. na które wszystkich P. T. Członków zaprasza Dyrekcja.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protok. z ostat. Zwycz. Waln. Zgrom.
2. Sprawozdanie Dyrekcji za r. 1921/22.
3. Sprawozdanie komisji kontrolującej.
4. Uchwalenie budżetu i wkładek na r. 1923.
5. Sprawa obchodu 250 lat rocznicy.
6. Wybory Dyr. Zarządu na lat 3. Wydziału na 1 rok.
7. Wnioski Członków. 2125

Uwaga: W razie braku kompletu następne W. Z. odbędzie się w godz. późniejszej, w myśl § 37 statutu.

Swoją do swego po swoje!

Panny piszące biegle na maszynie 2110 będą przyjęte.

Pierwotność mają hand. daki znające stenografię i posiadające praktykę bankową. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Banku dyskontowego ul. Senatorska L. 6, parter.

Na posiewy jesienne!

GRACE Inż. chem. Chmielowski
ni zezwala zaradniki grzybków pas-
żytnicy (śnieć, gorzel i t. d.) i chło-
niącą ziarna siewne od myszy.

ALOJZY HÜBNER

skład farb i materiałów
LWÓW, RYNEK 38. 2113

Panie i Panowie!

Najstaranniej przerabia i czyści wszelkie kapelusze damskie, męskie, dziecięce jakoteż marynarki i panamy, jedyna w kraju wedle technicznych wymogów urzędowa fabryka Nudolfa Neuweilta, we Lwowie, Balonowa 3. — Składnice: pl. Marjański 8, Kazmierowska 25, Gródecka 72. 2127

15.000.000 Mp.

Potrzebne dla poważnej firmy za wysokim procentem.

Zabezpieczenie według umowy. Łaskawy zgłoszenia do Administracji za okazaniem Kwitu. p. Nr. 2097. 2097

Budynek duży, murowany dla celów przemysłowych.

korzystnie położony zaraz do wydzierżawienia. 2054

Zgłoszenia Kochanowskiego 53.

2066 Wspaniała rezydencja w Bydgoszczy na sprzedaż.

Willi 2 piętrowa o 12 pokojach, hall, łazienka, centralne ogrzewanie, własny wodociąg, zupełnie nowy, park przed domem, 12 morgów ogrodu owocowo-warzywnego, około 100 morgów ornej ziemi, maszynowe budynki gospodarcze i dla służby, kompletny inwentarz żywy i martwy, 7 morgów stawu, mieszkanie zaraz do objęcia. Gazo-we oświetlenie. Blizsze informacje Bronikowski Kollataja 1. 8, II. p. od 9 do 1-szej.

MAŁOPOLSKA FABRYKA PAPY DACHOWEJ

W. ŻARLIŃSKI

W STANISŁAWOWIE

poleca papę dachową, przedniej jakości, papę izolacyjną, ter-pazowy prep., asfalt i t. p., po cenach konkurencyjnych.

Na zadania skutecznie się swymi fachowymi robotnikami, krycie dachów, roboty izolacyjne po cenach umiarkowanych. 1978

KILIMY

MARKATY BUCZACKIE
CHIFONY

1965 poleca

PIOTR NUZIKOWSKI

LWÓW, UL. SZAJNOCHY 2.

1 Traktor „Emerson”

12-20 KM. wraz z 3 skibowym pługiem 2114 sprzedawca okazynie

A. M. KIERSKI Skł. z og. odb.

Lwów, ul. Kopernika 4.

NAKLADY Sp. WYD. SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W KANTORZE (Zimorowicza 11-15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr. M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART
Ppłk. JOZEF SOPOTNICKI:

Naród a Państwo
Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)
Chłopyski Heleny Humoreska
Wschodnie zagadnienia graniczne Polski
O pogromach w Polsce
Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami

cena	2.000 Mk.
"	1.000 "
"	1.200 "
"	2.000 "
"	600 "
"	8.000 "

Modele paryskie

*Plaszcze
Kostiumy
Suknie*

*Stanisława Wrońskiego Synowie
Lwów Il. Marjański 10.*

1852

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonariuszy

BANKU ZIEMIEN S. A. we Lwowie

odbędzie się dnia 27 kwietnia 1923 o godz. 12 w południe w sali posiedzeń Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie ul. Kopernika 1. 4 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji za trzeci rok administracyjny i przedłożenie bilansu z dniem 31 grudnia 1922.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, wniosek na udzielenie absolutorjum Dyrekcji i Radzie Nadzorczej, oraz rozdział czystego zysku.
4. Ustalenie wysokości marek prezencyjnych członków Rady Nadzorczej i Komitetu Wykonawczego.
5. Wybór 8 członków Rady Nadzorczej oraz 5 członków Komisji Rewizyjnej i 3 zastępców na rok administracyjny 1923.
6. Zmiana uchwały II. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 29 kwietnia 1922, odnośnie do uzupełnienia § 5 statutu w sprawie rozszerzenia zakresu działania Spółki na nabywanie względnie zakładania i prowadzenia na własny rachunek przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.
7. Zmiana postanowienia § 36 statutu odnośnie do mianowania członków Rady Nadzorczej przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.
8. Zmiana postanowienia § 44 statutu odnośnie do powoływania do Komitetu wykonawczego członków Rady Nadzorczej mianowanych przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.
9. Zmiana w § 65 statutu słowa „Towarzystwa” na „Spółkę”.
10. Sprawa nowej emisji.
11. Wnioski członków.

Akcjonariusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tym zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, zechcą w nocy § 54 statutu, conajmniej na dni 6 przed terminem Walnego Zgromadzenia akcje swoje, wraz z niezapadłymi kuponami, względnie tymczasowe świadectwa lub list Banku stwierdzający przychodzący do Banku w Krakowie przy ul. Jana 1. 5, w Tarnopolu przy ul. Mickiej 31, w Podhajcach, Kołomyjach, Radziechowie, Kowtowcach ul. Jana 1. 14, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także imienne akcje uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie. Akcjonariusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej uzupełnić i własnoręcznie podpisać. Pełnomocnik nie musi być akcjonariuszem.

We Lwowie, dnia 8 kwietnia 1923.

RADA NADZORCZA.

2095



ŁODOWNIE POKOJOWE

ŁÓŻKA metalowe i żelazne
dla dzieci

w wielkim wyborze

OKUCIA BUDOWLANE

i MEBLOWE

po cenach konkurencyjnych — poleca

M. KIERSKI, Handel towarów żelaznych

LWÓW. PASAŻ MIKOŁASCHA.

FILIE: TARNOPOL I ZBARAŻ.

RODZIAŁ BUD. SIENKIEWICZA 11.

2116

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański.

„PEZET“

Powszechne Zakłady Budowlane S. A.

we Lwowie ul. Akademicka 23

zawiadamia swoich akcjonariuszów, że

2135

ORYGINALNE AKCJE IV. EMISJI

wydaje codziennie od 10 do 12. przed połudn.
od dnia 15-go kwietnia do 31-go maja 1923

jedynie za zwrotem świadectw tymczasowych.

Akcje nie podjęte do końca maja 1923 zostaną złożone do depozytu na koszt właścicieli w Polskim Banku Krajowym we Lwowie.

Zamiejscowi akcjonariusze zechcą w sprawie podjęcia akcji IV. emisji porozumieć się z naszym Biurem Centralnym, Lwów, ul. Akademicka 23.

W razie żądania odesłania oryginalnych akcji pocztą adresatowi, należy prócz tymczasowego poświadczenia nadesłać obliczoną w myśli rozporz. Minist. Poczt i Telegramów z dnia 12 marca 1923, Nr. 2556/VI. należność pocztową na list polecony 2000 Mkp., należność od zadeklarować się mającej wartości za każdych zaczepnych 10.000 Mkp. po 50 Mkp. i należność za opakowanie 1000 Mkp., poczem oryginalne akcje zostaną wysłane.

Spółdzielnia Spożywcza Kolejowa „BYT“

we Lwowie, Stow. zarz. z ogr. poręką

na podstawie § 31. Statutu Spółdzielni spożywczej kolej. „BYT“ we Lwowie.

RADA NADZORCZA I DYREKCJA zawiadamiają, że

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków

Odbyć się w dniu 28 kwietnia 1923 r. o godz. 17 (5 po południu) w gmachu Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie, III. piętro, sala nr. 315 i 316, przy ul. Zygmuntowskiej 1.

Porządek dzienny obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z działalności: Twa, oraz przedłożenie zawiadomości racjonalizacyjnej za rok 1922.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
5. Dyskusja nad punktami 2, 3, i 4 porządku dziennego oraz udzielenie Dyrekcji i Radzie Nadzorczej absolutorjum.
6. Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku wykazanego w bilansie z dniem 31. grudnia 1922 r.
7. Zatwierdzenie Komisji rewizyjnej 44 Statutu.
8. Sprawa podwyższenia udziałów.
9. Wnioski interpelacje.

W razie niezbrania się Statutem przewidzianej ilości członków odbyć się Walne Zgromad. o godz. 18 (6 po poł. w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym.

Uwaga: Na salę będą dopuszczeni tylko Członk., którzy uiszcili statutem przepisany udział.

We Lwowie, dnia 10. kwietnia 1923.

Za Radę Nadzorczą:

Za Dyrekcję:

Jan Wołak, mp. prez., Karol Medycki mp. sekr. Albin Hammer, mp. Adam Nizielski mp.

WAŻNE DLA CEGIEŁN

Biurowie inżynierskie i przemysłowo-handlowe

MASTAŁSKI I KONDRATOWSKI

Lwów, ul. 3. Maja 2. Telefon 267.

Projektuje: **TANIE I PRAKTYCZNE FABRYKI DACHÓWEK I CEGIEŁ.**

Dostarcza: **MASZYNY** (nowe i używane) do wyrobu dachówek dla podęgu ręcznego i maszynowego.

Ramki, gips alabastrowy, drut do obcinania, smary, papier szary, browny, glazur, młynki, rolki foliowe i t. d.

Z drukarni „Słowa Polskiego“ pod zarządem W. A. Skrzyczyńskiego.